DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. **Toruń, środa 4 listopada 1931** **Nr. 254**

Sprawiedliwości stało się zadość

Ponury akt egzekucji bandytów skazanych przez sąd toruński

Na stronie 5 „Dnia Pomorskiego“ znajdą czytelnicy częściowe sprawozdanie z przebiegu procesu, jaki toczył się przed Sądem Doraźnym nad dwoma bandytami z Fordonu schwytanymi przed paru tygodniami. Zapadł wyrok śmierci. Bandyci



Klamrzyński.

Klamrzyński i Schülke zostali wykreśleni w imię sprawiedliwości, z listy żyjących.

Po ogłoszeniu sentencji wyroku **skazanych odprowadzono do więzienia, gdzie całe długie popołudnie spędzili w tragicznem oczekiwaniu ODPOWIEDZI PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ**, do którego obrona zwróciła się z prośbą o ułaskawienie.

Ostatnią rozmowa z żoną

Późno po południu w prokuraturze zjawiła się kobiecina o przygniatającą co smutnym wyrazie, smętnych czarnych oczu — **to żona skazanego Klamrzyńskiego przyszła prosić o pozwolenie widzenia się z mężem PORAZ OSTATNI W ŻYCIU.**

Zaprowadzono ją do więzienia, gdzie po chwili w pokoju przeznaczonym na ten cel, t. zw. rozmównicy znalazł się Klamrzyński.

— „Mówiłam ci Piotrosiu, nie chodź do Nowego dworu. Tyś mnie nie słuchał“. Długie milczenie więźnia“. Co ja teraz pocznę sama z dziećmi. Czemuś to zrobił Piotrosiu, — ciągnie dalej nieszczęśliwa kobieta szlochając cicho“.

— „Uspokój się Wandeczko. **Już za późno! Przebacz mi. Przebacz!** Chciałbym jeszcze przed śmiercią choć raz jeszcze zobaczyć dzieciaki, to przecież mój ostatni dzień. Wracaj do domu, sprzedaj marynarkę i trochę bielizny i przywieź dzieci.

— „Co ja im powiem, Piotrosiu. Dlaczegoś to zrobił, dlaczego“.

Nieszczęśliwa, złamana przez los kobieta. Największą jej troską... dzieci, które muszą się dowiedzieć o strasznym losie ojca.

Po upływie kilku dziesięciu minut rozmowa urywa się nagle. Skazaniec i żona tulą się w ostatnim już przed śmiercią uścisku. Tak trwają przez kilka minut. Po twarzy nieszczęśliwej żony i matki spływają wielkie łzy. Zastygła w bólu trwa w uścisku męża.

— „Piotrosiu, kochany Piotrosiu, módl się gorąco do Matki Boskiej, by Bóg ci przebaczył“.

— O tak będę się modlił, ale przebacz mi Ty Wandzia.

— ...Może p. Prezydent ułaskawi!...

To były ostatnie słowa skazańca.

Lękliwem spojrzeniem ogarnia ko biecina postać męża, łzy gwałtownie cisną się jej do oczu, jeszcze chwila i skazaniec pozostał sam. Odprowadza ją go do celi.

Pan Prezydent nie skorzystał z prawa łaski

W godzinach wieczornych nadeszła do prokuratury odpowiedź telegraficzna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Odpowiedź była odmowna.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił prośbę skazanych o ułaskawienie. Wyrok stał się wykonalny.

Smutną decyzję Prezydenta Rzeczypospolitej zakomunikował skazanym prokurator Wydziału Doraźnego Wiśniewski.

W obliczu śmierci

Kiedy prokurator wszedł do celi skazańców zastał ich **pogrążonych we śnie.**

Klamrzyński wierzył jeszcze do ostatniej prawie chwili, że zostanie ułaskawiony. Obwieszczenie prokuratora wywarło na nim okropne wrażenie. Mimo to pozostał spokojny, przyjął wiadomość o wykonaniu wyroku o świcie z rezygnacją.

Na pytanie prokuratora, jakie jest jego **OSTATNIE ŻYCZENIE,** odpowiedział:

— „Prosiłbym o odłożenie egzekucji do dnia następnego. **Chciałbym przed śmiercią zobaczyć swoje dzieci“.**

Prokurator wyjaśnia, że jest to nie możliwe. Procedura nie pozwala na najmniejsze opóźnienie wykonania wyroku. **Egzekucja musi być wykona na w terminie 24 godzin.**

Wychodząc zapytuje jeszcze skazańca:

— „Czy ma jeszcze jakieś życzenie?“

— Prosiłbym o kilka papierosów — odpowiada po chwili Klamrzyński.

Widok **prokuratora w todze,** wchodzącego do celi więziennej **odebrał i Schühlkemu ostatnią iskrę nadziei.**

Wiadomość o odrzuceniu przez Pana Prezydenta prośby o ułaskawienie nie przyjął **pozornie spokojnie.** Widoczne jednak było pewne **załamanie psychiczne.**

— „Jakie jest ostatnie życzenie pana?“ — pyta prokurator.

— „Proszę — odpowiada po krótkiej chwili Schühlke, — o niezawiado mienie rodziny. Chciałbym zobaczyć się z bratem i z narzeczoną (Paluchówną). **Proszę również o kiełbasę, buł ki, wódkę i papierosy“.**

Prokurator wyjaśnia, **że życzenie to zostanie uwzględnione. Nie może** jedynie dać skazanemu wódki.

Słowo pociechy

Zegar ratuszowy wydzwonił godzi nę 10-tą. Drobny cieniutki deszczyk sączył się z szarych, burych chmur.

Na ulicach ruch. W kawiarniach rojno, gwarno i wesoło. Tam, w małych celach więziennych, skazani na śmierć za popełnione zbrodnie, **ZA DWA ŻYCIA LUDZKIE, OCZEKU JĄ NA ŚMIERĆ.**

Przed bramę więzienną **cicho zajeżdża samochód. To kapłani, którzy niosą skazańcom ostatnie słowa pociechy.**

Spędzą z nimi ostatnie godziny ich marnego żywota. Może skazańcy w żarliwej modlitwie, w głębokiej skru szę odnajdą drogę do Wszechmogącego.....

Ostatnia droga

Ciemna noc zapada nad miastem. Ulice opustoszały. Leniwie wloką się godziny. Życie skazańców liczy się już tylko na godziny....

Szary świt. Mglisty poranek jesienny zastaje skazańców przy modlitwie.

W drzwiach celi, w której Klamrzyński spędził ostatnią noc, zgrzytnął klucz w zamku.

Do celi wchodzi prokurator, w towarzystwie naczelnika więzienia p. **Kulczyńskiego,** protokulanta **prok.** Smolińskiego i lekarza więziennego Dr. Antoniewicza. Tuż za nimi dozorcy **więzienni.**

Wśród grobowej ciszy skazaniec odbywa swoją ostatnią drogę.

Ponury pochód dochodzi na plac kaźni. Szare podwórze więzienne, okolone wysokim murem zaległa śmiertelna cisza. Ponury pochód zbliża się **do miejsca stracenia** — ustawionej w pośrodku placu szubienicy.

Tuż przy skazańcu postępuje kapłan. Dalej prokurator, naczelnik więzienia i lekarz więzienny.

Echo odbija ponury odgłos kroków.

Jakby zastygły w bezruchu stoi plu ton policji.

Skazaniec zbliża się ciężkim, powolnym krokiem do szubienicy. Już jest na stopniach. Nogi odmawiają posłuszeństwa. Chwila walki wewnętrznej. Wstępuje na miejsce straceńia. Skazaniec jest trupio blady. Szalony strach maluje się na twarzy. Na czoło występują krople potu, spływa-



Schühlke.

ją po twarzy. Życie jego liczy się tylko na sekundy.

Powietrze jakby przesycone elektrycznością. W piersiach obecnych zamiera oddech. Śmiertelna, przygniatająca cisza zalega plac kaźni.

Skazaniec otwiera usta. Chce coś powiedzieć. Słowa zamierają w gardle.

Zegar ratuszowy wydzwania go**dzinę szóstą.** Uderzenia zegara, jak młot,biją o skronie.

Kat szybkim ruchem z niesłychaną wprawą zarzuca skazańcowi stryczek na szyję, jeden ruch nogi i stołeczek, na którym stał skazaniec, usuwa się z pod nóg.

Ciało zawisa w powietrzu. Silne początkowe drgawki, stają się coraz słabsze, słabsze.....

Znów ślimaczo wloką się minuty. Wreszcie nakazane przez prawo 20 minut upływa. Zdejmują zwłoki, lekarz więzienny stwierdza śmierć. Ciało skazańca włożono do trumny.

Prokurator udaje się do celi drugie go skazańca Schühlkego. I znowu ponury pochód na plac kaźni. Kapłan odmawia ostatnie jeszcze słowa modlitwy. Jeszcze chwila i **ciało Schühlkego zawisło na szubienicy.**

— — — — — — —

Zegar ratuszowy wydzwonił godzinę siódmą. Leniwie budzi się szary, ponury dzień listopadowy.

Monotonny rytm syren i dzwonków tramwajowych. Ludziska spieszą do swych zajęć. Szara codzienna rzeczywistość....

Na słupach czerwone afisze obwieszczają o wykonaniu wyroku....

Sprawa Pomorza w dyskusji międzynarodowej

Sprawa Pomorza wypłynęła znowu w ostatnich czasach na arenę dyskusji międzynarodowej. Z jednej strony prasa niemiecka wszystkich odcieni politycznych wznowiła intensywną propagandę przeciw Pomorzu polskiemu, powtarzając na coraz to inne sposoby znane argumenty niemieckie. Z drugiej zaś strony pojawiają się głosy w sprawie Pomorza w innej prasie zagranicznej oraz różne pomysły rozwiązania tej sprawy przy mniejszem lub większem uwzględnianiu interesów niemieckich. Do takich głosów zaliczyć należy znany projekt Coudenhove — Kallergi'ego i projekt Prof. Lavergne'a wysuwające koncepcję **oddania Niemcom obszaru po lewym brzegu Wisły,** oraz przeprowadzenia podziemnego tunelu, łączącego Prusy Wschodnie z Niemcami, oraz głos amerykańskiego profesora uniwersytetu Shotwella, proponujący **zbudowanie międzynarodowej kolei przez Prusy Wschodnie i północną** Polskę przy konieczności pewnych nieokreślonych strat terytorjalnych ze strony Polski.

Wszystkie te głosy i projekty są niewątpliwym wynikiem **sugestji PROPAGANDY NIEMIECKIEJ**. Tem większą uwagę należy poświęcić publikacjom, które starają się możliwie objektywnie ocenić całokształt zagadnienia pomorskiego. Do takich publikacyj należą dwie broszury, wydane w bieżącym roku: **Kaspara Mayra** „Ist die Verständingung zwischen Polen und Deutschland unmöglich?" (Internationaler Versöhnungsbund Wien 1931 str. 55) i **Józefa Halperina**: „Deutschland und Polen" (Sonderabdruck aus der Neuen Zürcher Zeitung 1931 str. 77).

Propaganda porozumienia polsko-niemieckiego

Autor pierwszej publikacji **Kaspar Mayr** jest redaktorem i wydawcą „Polnisch — Deutsche Korrespondenz", poświęconej **propagandzie porozumienia polsko-niemieckiego**. Celem wymienionej publikacji jest dążenie do usunięcia wzajemnej nieufności między Polską a Niemcami przez wzajemne poznanie się i zrozumienie własnych dążeń. Dlatego w tej broszurze ogranicza się autor do sumiennego i bezstronnego przedstawienia stanowiska polskiego i niemieckiego we wszystkich sprawach, stanowiących przedmiot nieporozumień między obu narodami.

Przedstawiwszy rozwój historyczny Polski i stosunków polskoniemieckich, stwierdza autor, że obecna walka między Niemcami a Polską jest **o s t a t n i m o k r e s e m h i s t o r y c z n e g o z m a g a n i a s i ę g e r m a n i z m u z e s ł o w i a ń s z c z y z n ą**. Niemcy **naogół** nie znają Polaków, podobnie jak i Polacy nie wiedzą, że istnieją także inne Niemcy. Polak z natury jest **mniej militarystyczny niż Niemiec** za czasów **pruskich w 19 i 20** wieku. Ale taksamo — zdaniem autora — nie istnieją już Niemcy przedwojenne, jakkolwiek można krytykować stanowisko lewicy i umiarkowanego środka niemieckiego w sprawie niemieckiej polityki wschodniej.

Autor przechodzi poszczególne problemy konfliktu polsko-niemieckiego, a **więc** program mniejszościowy, sprawę śląską, pomorską i Prus Wschodnich, **przedstawiając z możliwą bezstronnością oba stanowiska polskie i niemieckie, wychodząc z założenia**, że warunkiem jakiejkolwiek dyskusji na ten temat jest wzajemne poznanie obustronnych stanowisk. Sam zasadniczo nie wypowiada własnego zdania. Jedynie występuje **przeciwko propagandzie wojennej** i stosowaniu gwałtów przy rozwiązaniu tych problemów. Stwierdza też, że Niemcy muszą zrozumieć, że **UJŚCIE WISŁY JEST JEDYNYM DOSTĘPEM POLSKI DO MORZA, ŻE TAK ZWANY „KORYTARZ", JEST DLA POLSKI SYMBOLEM WOLNOŚCI I NIEPODLEGŁOŚCI**, jedyną drogą dla rozwoju kulturalnego i gospodarczego i że dlatego żądanie Niemiec zwrotu Pomorza nie oznacza żadnego rzeczywistego rozwiązania konfliktu, lecz **t y l k o s t w o r z e n i e n o w e g o k o r y t a r z a n i e m i e c k i e g o**. Naodwrót Polacy powinni odstąpić od myśli aneksji Prus Wschodnich. Życiowe interesy obu narodów nie wymagają mechanicznego przesunięcia granic. Konkretnie proponuje autor stworzenie biura mniejszościowego, któreby czuwało nad położeniem mniejszości narodowych w obu państwach, gdyż im **więcej szkół polskich powstanie w Niemczech, tem lepiej będzie się powodziło szkołom niemieckim w Polsce**.

Konkluzje autora owiane są duchem pacyfizmu, a ciekawą swą broszurę kończy autor zamieszczeniem **manifestu Karola Libelta** z r. 1848, wzywającego oba narody do porozumienia".

Skargi Gdańska są nieuzasadnione

Pod innym kątem widzenia przystępuje do rozważania sprawy Pomorza szwajcarski dziennikarz J. Halperin. Uwagi swe oparł na bezpośrednich obserwacjach, poczynionych przy zwiedzaniu polsko-niemieckiej granicy, oraz na ekonomicznych pracach niemieckich. Problem Pomorza rozpatruje ze stanowiska gospodarczego i politycznego, przechodząc po kolei poszczególne zagadnienia.

Zaczyna swe rozważania od Prus Wschodnich. Stwierdza ich ciężkie położenie gospodarcze, które jednak istniało już przed wojną dzięki nadmiernemu oddaleniu od niemieckich rynków zbytu, czego wyraźnym dowodem była masowa emigracja na Zachód. Powojenne położenie Prus Wschodnich pogorszyło się przedewszystkiem wskutek strukturalnych zmian gospodarczych i komunikacyjnych, będących wynikiem utraty rynków rosyjskich, zmiany systemu gospodarczego w Rosji i wreszcie konfliktu polsko-litewskiego. Również fatalne stosunki kredytowe Prus Wschodnich mają swe **źródło w stosunkach politycznych, gdyż kapitał niemiecki właśnie ze względów politycznych odnosi się do Prus Wschodnich z wyraźnym pesymizmem.** Ze stanowiska gospodarczego i politycznego wypowiada się autor jedynie przeciw celowości pociągnięcia granicy wzdłuż lewego brzegu Wisły.

Przechodząc do sprawy Gdyni stwierdza autor znaczenie tego portu dla życia gospodarczego Polski, jakkolwiek podkreśla również momenty polityczne, związane z Gdynią, które są głównie wynikiem nieprzyjaznych stosunków polsko-gdańskich. Sprawa Gdańska jest funkcją stosunków polsko-niemieckich. Port Gdynia nie był do roku 1928 konkurencją dla Gdańska. Konkurencja ta zaczęła się dopiero po roku 1928 w **miarę zaostrzania się stosunków. ZUPEŁNIE NIEUZASADNIONE SĄ SKARGI GDAŃSKA NA POLITYKĘ GOSPODARCZĄ POLSKI,** zarzucające jej, że zmieniła port gdański w port specjalny, przez co Gdańsk ponosi stratę. Autor zwraca uwagę, że już przed wojną zaznaczył się proces wypierania handlu pośredniczącego w portach przez handel tranzytowy, i że Gdańsk ponosi jedynie skutki tej ogólno-światowej zmiany strukturalnej portów.

Bardzo ciekawe są uwagi autora o Pomorzu polskiem. Autor, znaznaczywszy znaczenie Pomorza jako dostępu Polski do moraz, podkreśla funkcję gospodarczą Pomorza i ziem dawnego zaboru pruskiego w życiu gospodarczem Polski. Ziemie te **mają ogromne znaczenie gospodarcze dla Polski** ze względu **na wysoki poziom rolnictwa**, rozgałęziony przemysł rolniczy, zwłaszcza przemysł gorzelniany i cukrowniczy, oraz rozwijający się rolniczy przemysł uszlachetniający. **NATOMIAST DLA NIEMIEC POMORZE NIE PRZEDSTAWIA GOSPODARCZEGO ZNACZENIA.** Należy bowiem do tego samego typu gospodarczego, co prowincje wschodnie Niemiec, które jako t. zw. typowy kraj żyta **przechodzą wielki kryzys gospodarczy**. Przyłączenie więc Pomorza do Niemiec nietylko nie poprawiłoby stosunków gospodarczych wschodnich prowincyj niemieckich, ale jeszcze bardziej by je utrudniło.

Jeśli idzie o stosunki narodowościowe na Pomorzu, to zdaniem autora przemawiają one

za stanowiskiem polskiem

Statystyka niemiecka operuje **argumentami geopolitycznemi**, podczas gdy **statystyka polska opiera się na politycznej rzeczywistości.**

Omówiwszy pokrótce ciężkie położenie gospodarcze Pogranicza (Grenzmark Posen — Westpreussen), przechodzi autor do konkluzji. Ewentualny zwrot Pomorza nie poprawiłby położenia **gospodarczego** niemieckich prowincyj **wschodnich** ani **też nie przyczyniłby się do uspokojenia atmosfery politycznej w Europie**, gdyż natychmiast rozgorzałyby nacjonalizmy, które doprowadziłyby do nowych konfliktów. Niemcy zaś odniosłyby tylko **korzyść komunikacyjno-geograficzną**. Następnie autor krytykuje **politykę** gospodarczą Niemiec i Polski, zarzucając im **UPRAWIANIE POLITYKI GOSPODARCZEJ SPRZECZNEJ ZE STRUKTURĄ GOSPODARCZĄ PAŃSTW**. Niemniej Polska **byłaby** skłonna do porozumienia **gospodarczego** z Niemcami, czego dowodzi **ratyfikacja** traktatu handlowego.

Wobec tego Niemcy powinny ratyfikować ten traktat, poczem należy **dążyć** do uspokojenia atmosfery **politycznej** między temi państwami. Nowa wzajemna polityka mniejszościowa z jednej **strony**, a z drugiej strony zrezygnowanie **przez** Niemcy z propagandy rewizjonistycznej, gdyż zmiana granic **JEST I TAK ILUZORYCZNA,** przyczyniłyby się do stworzenia takiej atmosfery i do uspokojenia stosunków w Europie.

Hitler sięga po władzę

Za jej cenę gotów jest zawrzeć sojusz nawet z djabłem

Powszechną uwagę w niemieckich kołach politycznych zwrócił artykuł organu hitlerowskiego „Der Beobachter", zawierający odpowiedź na wynurzenie prasy centrolewej w sprawie możliwości **sojuszu między partją centrową a narodowo-socjalną.**



„Der Beobachter" wskazuje, że widocznie przywódcy centrowych związków robotniczych zdają sobie sprawę, iż hitlerowcy wraz z opozycją narodową w niedalekiej przyszłości kierować będą losami Niemiec. **Narodowi socjaliści gotowi są ZAWRZEĆ SOJUSZ NAWET Z DJABŁEM,** ażeby wyzwolić naród niemiecki z niewoli. W przyszłych konstelacjach politycznych partja narodowo socjalistyczna **pertraktować będzie z każdym** i sojuszników swych oceniać będzie według tego, czy i jakie korzyści mogą jej przynieść w walce o wyzwolenie narodu niemieckiego.

Celem naszym pisze „Völk. Beobachter" we wspomnianym artykule p. tyt.: **„Bruening i Hitler"** jest **„oswobodzenie" Niemiec** na wszystkich terenach życia państwowego, politycznego i gospodarczego. Nie potrzeba nawet udowadniać, że **tylko hitlerowski rząd może być silny.** Było nas 70 ludzi, dziś — 12 miljonów. Ci, **którzy dziś są wrogami, mogą jutro zostać przyjaciółmi, jeśli życie narodu tego się domaga".**

Że między Hitlerem a Brueningiem toczą się jakieś rokowania tajne, świadczy fakt, że komunistyczny „Welt am Abend" donosi o 8-em **spotkaniu kanclerza Brueninga z Hitlerem,** które odbyć się miało po odroczeniu sesji Reichstagu. **Rozmowa miała charakter niezwykłe sensacyjny.** Wiadomość o spotkaniu, podobnie jak o konferencji między generałem Schleicherem, a Hitlerem tylko **dzięki niedyskrecji przedostała się do opinji publicznej.** „Welt am Abend" cytuje znamienną uwagę „Koelnische Zeitung", iż „Hitler i Bruening nie są już wzajemnie osobiście sobie nieznani".

18 tematów konstytucyjnych

na warsztacie sejmowej komisji konstytucyjnej

Rozpoczęła się już dyskusja konstytucyjna obecnej sesji sejmowej. Terenem jej są obrady Komisji Konstytucyjnej, która na podstawie zebranego, bardzo obszernego materjału, rozpoczęła swą pracę z dużą intensywnością. Komisja pracuje na podstawie uprzednio opracowanego schematu. Składa się on z **18-tu tematów konstytucyjnych,** na które został podzielony cały problem ustrojowy. **Zkolei** — każdy temat dzieli się jeszcze na odpowiednie punkty. Jak wiadomo — według tego właśnie schematu proszeni byli o wyrażenie swych opinij o współpracę wszyscy wybitni polscy konstytucjonaliści. Wielu z nich nadesłało swe odpowiedzi, które będą obecnie stanowiły pożyteczny podkład do dyskusji.

Konstytucjonaliści, zaproszeni do ankiety, **reprezentują różne kierunki myśli naukowej w Polsce i są sympatykami przeróżnych kierunków politycznych.** Nadesłali swe odpowiedzi znawcy tej miary, co prof. Abraham, prezes Stanisław Bukowiecki, prof. Cybichowski, b. poseł Dubanowicz, b. wojewoda Dunin-Borkowski, prof. Estreicher, b. premjer Władysław Grabski, Konstanty Grzybowski, Jan Gumiński, Ludwik Kulczycki, prof. Kutrzeba, prof. Peretiatkiewicz, Leon Piniński, Maciej Starzewski, prof. Starzyński, Władysław Studnicki, Adolf Suligowski i Kazimierz Zakrzewski.

Dyskusję konstytucyjną w Komisji sejmowej zainaugurował wicemarszałek Stanisław Car referatem na temat: **„Uprawnienia Prezydenta w stosunku do Sejmu i Senatu".** Temat ten obejmował: zwoływanie otwieranie, odraczanie i rozwiązywanie Sejmu i Senatu, tak co do sesyj zwyczajnych, jak nadzwyczajnych. Są **to właśnie zagadnienia, które tak często powstawały w ostatniej praktyce Sejmu.** Wiadomo, że prawnicze rozróżnianie pojęcia: „zamykania" sesji od pojęcia „odraczania" sesji wywoływały w Sejmie, w prasie i w agitacji **politycznej namiętne spory.** To też w referacie swoim pos. Car przedstawił to właśnie zagadnienia, i to przedstawił je w sposób głęboki i naukowo **przemyślany.**

Istniejąca w parlamentach skłonność do obradowania w permanencji, a potępiana przez wszystkich naprawdę wielkich parlamentarzystów z Rajmundem Poincaré na czele, wyradza się według referenta w **obarczanie sesyj nadzwyczajnych wszelkiego rodzaju** sprawami, — podczas gdy sesja nadzwyczajna, jak to już z samej nazwy wynika, powinna obradować tylko nad sprawami, których załatwienie było celem jej zwołania.

Poruszone te właśnie zagadnienia, które ilekroć były aktualne w praktyce, budziły namiętne protesty, spory, ataki. I oto stała się rzecz wielce charakterystyczna. Zagadnienia te, **naukowo potraktowane** w referacie posła Cara na tak wysokim poziomie, — nie potrafiły **zainteresować ...opozycji. Przedstawiciele klubów lewicowych,** obecni na posiedzeniu komisji, poszeptali między sobą, a potem **...posiedzenie komisji opuścili, zrażeni widać jej poziomem.**

S.

Rewolucyjna akcja Centrolewu

w zeznaniach świadków w procesie warszawskim

Piątek i sobota ubiegłego tygodnia były w procesie przywódców Centrolewu, bezwątpienia dniami o **decydującem znaczeniu.**

Zeznania trzech głównych świadków oskarżenia, faktycznych kierowników bezpieczeństwa wewnętrznego Rzeczypospolitej, **pp. wiceministra Stamirowskiego, dyr. Hauke-Nowaka i dyr. Kaweckiego** — wniosły nowy materjał przeciwko 11 b. więźniów brzeskich i odsłoniły wyraźnie kulisy przewrotnej roboty partyjnej Centrolewu.

PODBURZENIE LUDNOŚCI.

Mówiąc o metodach walki politycznej wicemin. Stamirowski stwierdził, że posunięto się **nawet tak daleko, iż deptano wszystko co powinno być świętością, a więc rany wyniesione z wojny;** nie wahano się nazywać „parszywym kuternogą" człowieka, który stracił nogę na wojnie. Głos z ławy oskarżonych: Kogo? Wicem. Stamirowski: pułk. Jagrym-Maleszewskiego. Mimo to, że walka prowadzona była na terenie parlamentarnym blok stronnictw centrolewu myślał tylko o jednem — **o usunięciu rządów od władzy siłą.** Wtedy to zwołano kongres krakowski, który był mobilizacją sił opozycji do walki z rządem, a miał za zadanie zrewoltować kraj przy pomocy właśnie owych ulotek, instrukcji, wieców, — poczem na przygotowanym już przez siebie gruncie, **obalić rząd siłą.**

„CENTROLEW" NIE PRZEBIERAŁ W ŚRODKACH.

Dyrektor Hauke-Nowak, stwierdza, że pierwszą próbą, czy nastroje mas dojrzały do tego celu, była **próba wywołania w listopadzie 1929 roku powszechnego strajku kolejowego** oraz w ślad za tym — strajku generalnego.

Dzięki zarządzeniom władz, zmierzającym **do sparaliżowania tych prób, oraz niepochwycenia przez masy haseł strajkowych** stronnictwa opozycyjne wycofały się z zamierzonej akcji strajkowej.

Z chwilą gdy masowo przeprowadzone ataki na Rząd przez poszczególne osoby **względnie stronnictwa nie przyniosły rezultatów oraz gdy nie udały się próby wywołania strajku generalnego, wśród stronnictw lewicy i środka powstała myśl skoordynowania akcji politycznej na terenie parlamentu, oraz zbliżenia stronnictw robotniczych do stronnictw chłopskich,** w celu powiązania organizacyjnego całej opozycji w walce przeciwko Rządowi.

Po nawiązaniu tego porozumienia stronnictwa opozycyjne zaostrzają swoją taktykę i metody walki z Rządem.

NA TERENIE ARMJI.

są kolportowane ulotki o podburzającej treści, **podpisane przez fikcyjny związek oficerów p. n. „Bagnet i Szabla".**

Zwrotnym punktem w akcji „Centrolewu" była data 23 maja 1930 roku, kiedy po odroczeniu przez P. Prezydenta sesji nadzwyczajnej Sejmu, przywódcy zblokowanej opozycji czyli t. zw. „Centrolewu" **uchwalili przeprowadzić w terenie decydującą kampanję z Rządem,** polegającą na zdwojeniu akcji prasowo-ulotkowej oraz na zorganizowaniu antyrządowych wystąpień tłumów.

Wreszcie zwołano kongres krakowski.

PRZYGOTOWANIE MARSZU NA WARSZAWĘ.

Widząc wreszcie, iż Kongres i akcja, zdążająca do obalenia Rządu zawiodła, i nie **wywołały** na zewnątrz spodziewanego efektu, stronnictwa opozycyjne na swoich zebraniach w Warszawie postanowiły **przyjąć inną taktykę,** a mianowicie — celem rozproszenia sił policyjnych i wywołania wrażenia, że ogień **rewolucyjny ogarnął cały kraj, uchwalono urządzić wystąpienia rewolucyjne** w kilkudziesięciu miejscowościach kraju, obierając, jako centralny punkt, Warszawę, do której postanowiono ściągnąć ludność z okolicznych 16 powiatów.

Tę ostatnią koncentrację zwano popularnie „Marszem na Warszawę".

Demonstracje te wyznaczono na 14 września.

Wszędzie demonstranci zachowywali się nader **agresywnie wobec policji.**

Zeznania dyr. Kaweckiego stwierdzają to samo. Wyczuwało się — mówił świadek — coraz gorętszą atmosferę, na wiecach zdarzają się coraz częściej wypadki nawoływania do walki z rządem, poczyna wpływać rewolucyjnie na masy, rozumiejąc walkę tę, jako **WYJŚCIE NA ULICĘ Z BRONIĄ.** Przywódcy tej akcji nie cofają się nawet przed usiłowaniami destrukcyjnej roboty na terenie policji, wydając do policji ulotki, nawołujące do nieprzestrzegań a przepisów i **nieużywaniu broni palnej** w starciach z tłumem. Obiecywano ponadto **„rozprawienie się" z policjantami,** którzy nie dopuszczają na wiecach do antypaństwowych i podburzających przemówień.

Jak stwierdza nacz. Kawecki, przywódcom „Centrolewu" **szło o wywołanie odpowiedniego nastroju i udało się to.** Wspomnąwszy o krwawym wiecu w Toruniu w dniu 3 września, świadek przechodzi do omówienia demonstracji w Warszawie w dniu 14 września. W prasie i na wiecach mówiono zgoła co innego o celach tej demonstracji: zapowiadano, że będzie to

DALSZY CIĄG KONGRSU KRAKOWSKIEGO I WSTĘP DO OGŁOSZENIA RZĄDU ROBOTNICZO-WŁOŚCIAŃSKIEGO. Uznając, że sytuacja jest bardzo poważna, że naprężenie wśród mas przybrać może na wypadek zajść zastraszające rozmiary — nacz. Kawecki zreferował całą sprawę władzy przełożonej.

PARTJE WYWROTOWE CZYHAŁY TYLKO NA MOMENT.

— Przecież partje wywrotowe — ciągnie świadek — **czyhały tylko na moment, gdy opozycja zacznie decydującą rozgrywkę z rządem.** Za przykład, jak podniecony był nastrój, niech posłużą demonstracje w Al. Ujazdowskich po wiecu w Dolinie Szwajcarskiej, urządzone już wbrew intencjom władz partyjnych, które panowały już nad masami. Mając na uwadze, że demonstracje, organizowane wszędzie, przerodziłyby się w strajk generalny, **a dalej przeszłyby w rewolucję,** przedstawiłem tę sprawę dyr. Stamirowskiemu, o nzaś p. min. Składkowskiemu. Wnosiłem o wydanie zarządzeń zabezpieczających; zdawałem sobie dokładnie **sprawę z grożącego niebezpieczeństwa,** albowiem 10 lat pracuję już w służbie bezpieczeństwa i posiadam dużą rutynę.

W dalszym ciągu nacz. Kawecki zeznaje, że wykonując polecenie **przygotował listę działaczy opozycyjnych,** prowadzących najbardziej aktywną działalność i wręczył ją w dwóch egzemplarzach min. Składkowskiemu i dyr. Staminowskiemu.

W dniu 9 września min. Składkowski wezwał dyr. Stamirowskiego i nacz. Kaweckiego, któremu wręczył listę, obejmującą nazwiska kilkudziesięciu osób **z rozkazem aresztowania ich.**

Akcja przeciw Borahowi w St. Zjednoczonych

Znamienna krytyka jego filogermańskich zapędów

Według doniesień prasy zagranicznej a zwłaszcza francuskiej sen. Borah głośny ze swego wystąpienia ostatniego w sprawie Pomorza oraz poprzednich, które sugerowały go wybitnie **na rzecz propagandy interesów niemieckich** mocno atakowany jest z wielu stron. Krytyka wystąpień sen. Boraha jest tak silna i zdecydowana, że w kołach amerykańskich niedwuznacznie dają do zrozumienia, że **nadszedł kres wszelkim ambicjom** politycznym tak silnie zapuszczanym przy każdej sposobności z jego strony.

Stanowisko sen. Boraha i z tego powodu ma być nadszarpnięte, że wypominają mu publicznie, że **reprezentuje i odgrywa dwuznaczną rolę wobec prezydenta Hoovera.** Są to fakty znane, jak również i ta wersja, według której sen. Borah w odniesieniu do Sowietów zajmował ciekawą rolę i nawoływał głośno po powrocie swoim z Sowietów do nawiązania stosunków ściślejszych między St. Zjedn. a Rosją Sowiecką.

Wiadomości powyższe są w każdym wypadku znamienne. Gdyby potwierdziły się, oznaczałoby to, że i w St. Zjedn. sugestje **niemieckie i propaganda intersów niemczyzny** napotykają na odpór i przeciwwagę. Byłby to w takim razie jeden z owoconych rezultatów podróży premjera Lavala do Waszyngtonu.

Pierwszy kościół stalowy

W listopadzie br. rozpoczęta będzie w Pradze, stolicy Czechosłowacji, budowa kościoła według najnowszych wymagań techniki. Również architektura kościoła mieć będzie oryginalny styl. Kościół wybudowany będzie ze stali według projektu praskiego architekta inż. Dr. Slamy. Koszta budowy wynosić będą 4 miljony koron. Ludność z ciekawością wyczekuje na ten pierwszy kościół stalowy.

Okręty w lifcie

Dźwig do podnoszenia 4 miljonów kilogramów na wysokość 36 metrów

Ciekawe dzieło techniczne powstaje obecnie w Niemczech. W pobliżu Eberswalde przepływa kanał, który posiada olbrzymie znaczenie dla żeglugi rzecznej między Berlinem a Szczecinem. Niedaleko ujścia Odry płynie on **o 36 m. wyżej, niż dolina Odry.** Technicy dali sobie jednak radę z tą trudnością i zbudowali tutaj śluzę składającą się z 4 **w formie schodów skonstruowanych basenów,** w których okręty przezwyciężają wysokość tych 36 m. Śluzy te miały jednak tę wadę, iż przewindowanie okrętów przez te 4 śluzy **trwało przeszło 2 godziny,** tak iż z czasem przy wzmożonej komunikacji **nie mogły podołać zadaniom.**

Pewien inżynier wpadł jednak na ciekawy pomysł, aby okręty w tem miejscu przetransportować **za pomocą windy czyli pewnego rodzaju liftu.** Uwzględniając szczegół, iż na rzekach kursować będą niebawem statki już o pojemności 1.000 ton (czyli 4 razy tak wielkie, jak normalne berlinki) zaprojektowano od razu budowę liftu w takich rozmiarach, któreby taki **olbrzymi statek rzeczny w 5 minutach zdołały dźwignąć na wysokość 36 m.** Budowę dźwigu tego już rozpoczęto. Ukończenie jej ma nastąpić w połowie roku 1933.

MILJON KG. W WANNIE.

Dźwig posiada **wannę o dług. 80 m. i szer. 12 m.** Do wanny tej, którą można napełniać do wysokości 2½ m. wodą, wpływają okręty mające odbyć jazdę w górę. Gdy zamykają się bramy basenu, olbrzymia ta **wanna unosi się w górę, względnie opada w dół.** Basen wraz z wodą oraz znajdującym się w nim okrętem waży drobnostkę **4.200.000 kg.** Aby taki ciężar unieść na wysokość 36 m., potrzebne są olbrzymie siły, lecz umiano sobie i tutaj pomóc. Wannę zawieszono **na niezwykle grubych linach stalowych** przebiegających przez tarcze o 3.50 m. średnicy i obciążonych 192 ciężarami, z których każdy waży 22.00 kg. Basen unosi się w górę za **pomocą 4 kół** zębatych, które poruszają pewnego rodzaju drabinę.

Ciekawym szczegółem przy tej drabinie są **szczeble,** które są tak grube jak **lufa działa polowego.** Koła zębate natomiast porusza się za pomocą 4 motorów o zadziwiająco niskiej sile po 75 K. M. Olbrzymi ten dźwig o długości przeszło 100 m. i przeszło 60 m. wysokości został tak zbudowany, iż poszczególne części dopasowane są **na cząstki milimetra.** Co to oznacza, można ocenić na szczególe, iż poszczególne części konstrukcyjne dźwigów ważą liczne miljony kg.

MUZYKA DUCHÓW.

Niezwykły ten, jedyny w swoim rodzaju dźwig znajduje się w miejscowości Niederfinow. Możnaby przytoczyć wiele ciekawych szczegółów, jakie napotkać można przy tej budowli. Lecz ograniczymy się tylko do jednego, bodaj czy najciekawszego. Jest to **„muzyka duchów",** która stale **wypływa z pod betonowych fundamentów budowli** i której z przedziwnem skupieniem i nabożeństwem słucha przez kilka godzin dziennie jeden z inżynierów, lecz bynajmniej, aby się nią rozkoszować, lecz aby z wysokości dźwięku, który dochodzi do jego ucha z głębokości 30 m., **skontrolować ciśnienie,** które **fundament betonowy wywiera na ziemię.** Podkład bowiem ziemny nie jest tutaj szczególnie korzystny, tak iż ostrożność jest wskazana.

Otóż pod fundamentem betonowym **w** kasetce pomiarowej znajduje się wyprężona **struna stalowa,** która zależnie od ciśnienia, jakie wywiera fundament, **napięta jest silnie lub mniej.** Odpowiednio do stanu napięcia struna brzmi wyżej lub niżej. Dźwięk tej struny w rafinowany sposób chwyta się **bez mikrofonu** i słucha go za **pomocą słuchawki telefonicznej.** Porównując go z pewnym ustalonym dźwiękiem inżynier może stwierdzić czy nie grozi niebezpieczeństwo osunięcia się fundamentu.

Olbrzymia ta budowla kosztuje zresztą drobnostkę około 60 milj. złotych.

Na marginesie

Bajeczki filutów

Jeśli autorowi cennych „artykułów" naszego katarzyńskiego „słowopomorka" zabraknie tematu, wtedy bawi się w rolę wróżbity, czy Kassandry, prorokującej przyszłość kraju w czarnych kolorach.

Pożyczywszy sobie od poety Jana Kasprowicza tematu do „walącego się domu", rozpisuje się autor szeroko o walącym się domu naszego życia politycznego, o ruderze, o podporach zagrożonego domu, o grubych słupach przygotowanych do „gnijącej budowli, itd. itd.

Gdy jedna bajeczka o walącym się domu, nie wystarczy na cały „artykuł" na poniedziałek, wtedy bierze się nowy szablon jako uzupełnienie „bajeczki", i Kassandra szlocha rzewnemi łzami na temat „tonącego okrętu", o „pasach ratunkowych", o „kapitanach okrętu sanacyjnego", o podróżnych, których zostawia się na pastwę losu... Te bajeczki kończy się następującą „moralną sentencją":

Walący się dom i tonący okręt **jest stracony,** jedyny ratunek to **partja endecka** i do niej Kassandra endecka wyciąga płaczliwie ramiona twierdząc przytem, że „remont" może się odbyć tylko „kosztem narodowców" i na nich tylko spoczywa nadzieja „ratunku".

Tego rodzaju bajeczki „polityczne" dobre są tylko dla małych, albo niegrzecznych dzieci. U poważnego czytelnika metafory porównań, zresztą nieoryginalnych, wywołać muszą tylko wzruszenie ramionami. Obóz defetystów i seperatystów trąbi ciągle w te same swe ponure puzony, sądząc, że od tych trąb jerychońskich endeckich płaczek naprawdę skruszą się mury Obozu Państwowego.

Dla nas te rzekomo literackie opowiadania dla dorastającej młodzieży o „ostrym kursie" ratowniczym, to tylko niedołężne przejawy marazmu walącego się domu roboty endeckiej.

W tym walącym się domu starców i pesymistów z obowiązku partyjnego, wszystko zarasta pajęczyną zapomnienia i pokrywa się kurzem bezradności. Wierzgają jeszcze z nawyku stare konie, już dawno odwykłe od światła i słońca i czystej atmosfery polskiej rzeczywistości.

I rzeczywiście te stare konie polityczne go karuzelu partyjnego nadają się już tylko do ... **remontu**

Nowa polska łódź podwodna

W Cherbourgu odbyła się uroczystość spuszczenia na wodę *łodzi podwodnej „Wilk"* zbudowanej w tutejszych stoczniach. Na pokładzie łodzi odprawiono mszą św. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele władz miejskich i portowych przedstawiciel Ambasady *Frankowski,* admirał *Berthelot* i inni. Następnie odbył się bankiet i bal. W czasie bankietu wygłoszono szereg przemówień w których *podkreślono przyjaźń francusko-polską.*

Stolica świata w hołdzie Szopenowi

Piękne karty z życia naszego genjusza tonów

Przed stu laty był w Wiedniu dwudziestoletni pianista, **który nazywał się Szopen** — zaczyna opowieść swoją „Temps“ paryski, poświęcając obszerny artykuł wieszczowi muzyki Polskiej.

Przybył tam z Warszawy pełen ufności w sukcesy osiągnięte w czasie pierwszej swej bytności w stolicy Austrji. Rodacy budowali na nim wielkie nadzieje. Rzadko zdarza się karjera otoczona **taką przyjaźnią, zachwytami i triumfami. Czar osobisty jego postaci, świeżość muzyki tak jednocześnie błyszczącej i serdecznej, wykwintnej i tęsknej pociągał nieopisanie.**

Tym razem jedak okoliczności nie były dla Szopena pomyślne. Szopen przeżarty niepokojem **o** los Ojczyzny, która **krwawiła się w powstaniu listopadowem, zbyt chorowity,** by brać w niem czynny udział **zaznał w Wiedniu licznych zawodów.** Wydawca Heslinger, który poprzednio wydał jego opus 2 **warjacje na Le ci darem la mano, które tak zachwyciły Szumanna, a nie przyniosły autorowi ani grosza** — przyjął młodego muzyka bardzo uprzejmie, lecz oświadczył że **nie wyda jego następnych dwóch dzieł.**

„PŁAĆ ZWIERZU!“

Szopen znał swoją wartość i rozumiał, że Heslinger manewrował aby uzyskać **znów jego kompozycje za darmo.** „Pewno myśli, że, traktując moje prace bagatelki uzyska moją zgodę, by je wydrukować bezpłatnie. **Lecz teraz nie dostanie odemnie nic gratis. Moją dewizą od tej chwili będzie: płać zwierzu!** „Zwierz“ nie zapłacił. Obie prace zostały u niego aż do śmierci Szopena!

Te same niepowodzenia na każdym kroku. Szopen tak wrażliwy i nerwowy ma okazje do rozczarowania. „Smutny jestem — pisze w jednym z listów — **i taki się tu czuję samotny taki opuszczony!“**

Jednocześnie jednak pisze do rodziców, że prowadzi w Wiedniu **życie bardzo wesołe.** Gdzie leży prawda? Zapewne wszędzie po trochu... Melancholik ten bywa w towarzystwie, flirtuje do trzeciej rano z młodą kobietą, która podobna jest do jego Konstancji, przebywającej w Warszawie. **Jest to swoista forma wierności...**

Zwierzenia jego z tego okresu życia zachowały się w jego **Etiudach op. 10. Lecz jak się** w nich wyznać? **Pierwsza jest pełna siły,** majestatu, logiki i świętości. **Druga** — to drganie, szept, szmer liści w **księżycowej poświacie, trzecia — o przeczystej melodji — to** ewakuacja **Polski.** Czwarta w barwach ciemnych i o klasycznem pięknie **kipi życiem,** szósta — **pełna wdzięku ironiczna;** szósta — to **najboleśniejszy z nokturnów, siódma — jasna, ósma — wykwintna, salonowa...** Zbierzmy to wszystko razem: **są to niuansa tej słowiańskiej duszy!**

W DRODZE DO PARYŻA.

W lecie 1831 r. Szopen z tych czy innych racyj miał już **Wiednia powyżej uszu.** Wyjeżdża do Paryża. Po drodze zatrzymuje się w Monachjum, gdzie **dosięga go wiadomość** o wzięciu Warszawy. **Muzyka była jego wymową.** Zaimprowizował wówczas to **zrozpaczone, pełne oburzenia wołanie o pomstę Bożą — etiudę c-mol.**

We wrześniu przybył do Paryża. **Rocznicę tę obchodzono w tym roku uroczyście w stolicy Francji.** Wówczas przed stu laty Szopen trafił na chwilę, gdy **Paryż szalał owacjami dla Polski.** Mogły go były wzruszyć — **nie sprawiły mu jednak przyjemności.** Z bulwaru La Poessomere, gdzie mieszkał, patrzył na **manifestacje ku czci swego rodaka generała Ramorino.** 25 grudnia 1831. opowiada o tem swemu przyjacielowi Tytusowi. **Pierwszą manifestację urządzili uczniowie szkoły medycznej i młoda Francja.**

MARSYLJANKA O PÓŁNOCY.

Generał kazał mu powiedzieć przez swego adjutanta, aby przyszli innego dnia i **tymczasem zmienił mieszkanie. Drugą manifestację urządził lud paryski.** „Tłum rósł — pisze Szopen — tak, że nakoniec przybył szwadron huzarów i oddział piechoty. Komendant kazał gwardji municypalnej i wojsku **oczyścić trotuary i jezdnię i zaaresztować prowodyrów** (oto naród wolny!) **Panika rozszerzyła się z szybkością błyskawicy. Sklepy zostały zamknięte,** lud gromadził się po wszystkich rogach ulic, a **sztafety galopujące ulicami były wygwizdywane.** Wszystkie okna zapełnione były widzami, podekscytowanie trwało do wieczora, sądziłem — pisze Szopen — że sprawa źle się skończy, lecz o północy zaśpiewano **Marsyljankę i wszyscy się** rozeszli.

„PIEŚŃ TA NIE JST TAŃCEM“

— Szopen — pisze dalej „Temps“ — wy**drwiwał niemiłosiernie przedstawienie,** gdzie reprezentowana była **rewolucja polska,** a która — rzecz jasna — nie zawsze **była** zgodna z rzeczywistością. **Największe zdumienie ogarnęło Szopena,** gdy w czasie antraktu orkiestra odegrała mazurka Dąbrowskiego „Polska nie zginęła“. **Pieśń ta nie jest tańcem, lecz marszem tryumfalnym.** Równie dobrze możnaby **nazwać Marsyljanką fox trottem!** Chociaż błąd był naiwny — intencja Francuzów była dobra, i **szlachetniebyby było to ocenić** — kończy nieco smętnie organ naszych przyjaciół z nad Sekwany!

* * *

Dn. 25 bm. w Paryżu odbędą się wielkie uroczystości ku czci Szopena z racji stuletnicj jego rocznicy przyjazdu do stolicy Francji. Uroczystości te staną się wielkiem świętem muzyki polskiej i światowej. Najwybitniejsi pianiści wezmą w nich udział.

Zapowiedziano zbiorowe wydanie dzieł Fr. Chopina ukaże się również w listopadzie b. r. i obejmować będzie **14 tomów wydanych** przez **Oxford Univertity Press w Londynie,** pod kierunkiem Edwarda Gancha.

Drugiem wydawnictwem będzie luksusowy **album Chopina, zawierający 3 fascimilja utworów.** Ponadto **„Revue Musicale“** przygotowuje specjalny numer **poświęcony** Fr. Chopinowi.

Sensacyjny ślub w świecie muzułmańskim

Przyszły dziedzic stu milj. funtów w złocie

W indyjskich swych troskach Anglja usiłuje się oprzeć na ludności mahometańskiego wyznania tembardziej, że mahometanie zajmują jedno z najwybitniejszych miejsc wśród licznych ludów zamieszkujących Indje. Oprócz Indyj imperjum Wielkobrytańskie styka się z Islamem w Egipcie i w tych nowotworach państwowych, które pawstały na gruzach starej Turcji, jak Irak, Hedżas, Palestyna i inne...

Niedawno poczęto pisać w prasie zachodniej, że rząd angielski interesuje się kwestją **odrodzenia kalifatu** tj. wyboru nowego szefa religijno islamu. A ponieważ Turcja stała się państwem zupełnie świeckiem, a potomkowie dynastji tureckiej praw swoich do **kalifatu nie zrzekli się,** więc powstał projekt odnowienia tej instytucji i wybrania na godność kalifa jednego z nastepców ostatniego sułtana, którego stolicą ma rzekomo zostać Jerozolima.

W związku z tem nabiera dla całego świata muzułmańskiego poważnego znaczenia projektowane **małżeństwo jednej z córek ostatniego sułtana Abdul Madżida,** z synem jednego z najbogatszych i najpotężniejszych władców feodalnych angielskich Indyj, maharadzy Haderabadu...

Narzeczony ma lat **dwadzieścia cztery i od roku** przebywa na **studjach wraz z młodszym** swoim bratem w **Londynie.**

Narzeczona **ma lat 22.** Wychowała **się** na Zachodzie, **włada 8 obcemi językami, lecz nie** zerwała ze **starą tradycją turecką, żyje w zamknięciu i dotąd jeszcze przyszłego swego małżonka nie widziała, a zaręczyny odbyły się** przy pomocy „pertraktacyj“ dyplomatycznych.

Maharadża Haderbadu chce nadać przyszłym zaślubinom charakter **niezwykle uroczysty i odbyć je z niesłychaną wspaniałością** i pompą odpowiednio do tego znaczenia, jakie to małżeństwo będzie miało w świecie muzułmańskim. Najwybitniejsi przedstawiciele Mekki, **Medyny, Jerozolimy, Stambułu i Indyj będą obecni na tym ślubie w Londynie.** Przyjadą na koszt maharadży, który rozporządza **środkami bajecznemi.** Ilość złota ukrytego **w lochach jego rezydencji określają na** sumę **stu miljonów szterlingów.** W czasie ostatniej wojny maharadża ofiarował rządowi angielskiemu **dwadzieścia miljonów funtów szterlingów w złotej monecie.**

Pisma angielskie zwracają uwagę na wybitnie polityczne znaczenie tego małżeństwa, widząc go z projektem odnowienia kalifatu.

Gramofony, radjo i film dźwiękowy

w angielskiej kampanji wyborczej

Po raz pierwszy w dziejach Wielkiej Brytanji, a bodaj i w dziejach filmu dźwiękowego a nawet radja i płyty gramofonowej zdarzyło się iż zostały one użyte w charakterze środków propagandowych podczas **obecnej angielskiej kampanji wyborczej.** Próba ta wypadła **dla filmu, radja i gramofonu świetnie,** okazując się **celową i praktyczną,** a nadewszystko zaoszczędzając mówcom partyjnym trudów podróży, zmęczenia powtarzaniem jednego i tego samego przemówienia.

Stronnictwo konserwatywne zorganizowało kompletną kolumnę, złożoną z **12 olbrzymich samochodów ciężarowych, zaopatrzonych** w **aparaty projekcyjne dźwiękowców,** oraz w odpowiednie filmy, na których występują leaderzy stronnictwa wygłaszający swoje przemówienia, więc: **Mac Donald, Baldwin, Sir John Simon** itd. Inny film miał na celu wykazanie, jak bardzo cierpi **przemysł brytyjski** z powodu **konkurencji zagranicy** i jak stronnictwo **zamierza temu przeciwdziałać.**

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

6) Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

Kenta zdławiło coś za krtań; omal szlochem nie wybuchnął. Miał ochotę wychylić się przez okno i wrzasnąć podróżnym słowa pożegnania. Wiedział, że odjeżdżających czekają miesiące całe swobodnej egzystencji pod otwartem niebem. Zmożony tęsknotą i wzruszeniem Kent przechylił się w tył, na poduszki i powiekami zakrył oczy.

Myśl jaskrawo i wyraźnie malowała mu to co traci. Jutro, lub pojutrze — umrze, podczas gdy załoga płynąć będzie coraz dalej, przez porohy Athabaski, przez Wodospad Śmierci, ważyć się zuchwale na przebycie strasznych wirów Paszczy Djabelskiej i ryczących czeluści Czarnego Przeleca Athabaskę i Slawe, wyjdą na wspaniałą Mackenzie, aż wyświechtany o skały kil ostatniej barki zakosztuje słonych wód morskiego przypływu. Zobaczą ocean Lodowaty. Gdy tymczasem on, James Kent — umrze.

Otwarł oczy i uśmiechnął się blado. Barek było szesnaście, a jak wiedział, największą kierował Piotr Rossand. Wyobrażał sobie doskonale jak potężna, ogorzała pierś Piotra dudni strofami pieśni. O tysiąc mil dalej żona nań czeka.

Rad był prawie gdy barki umknęły poza obręb wzroku, zaś pieśni wioślarzy zginęły w oddaleniu. Nadsłuchiwał znów leniwego brzęczenia tartaku; ponad głową, na gontach dachu harcowała wiewiórka, miękko i zabawnie dudniąc polotnemi łapkami. Plama słońca upadła mu na kołdrę. Silniejszy powiew wiatru przyniósł słodką woń żywicy. Wtem drzwi się otwarły i wszedł Cardigan.

Doktór przywitał Kenta z tą samą co zwykle serdecznością. Nie potrafił wszakże ukryć frasobliwego wyrazu twarzy. Przyniósł choremu fajkę i tytoń. Położył je na stoliku przy łóżku, poczem przytknął ucho do piersi Kenta.

— Zdaje mi się, że chwilami sam nawet słyszę jakiś szmer — ozwał się Kent. — Jest gorzej, prawda?

Cardigan skinął głową twierdząco.

— Palenie może nieco rzecz przyśpieszyć — rzekł. — Jeżeli, jednak chcesz koniecznie...

Kent wyciągnął rękę po tytoń i fajkę.

— Warto zaryzykować. Dziękuje stary.

Nabił fajkę. Cardigan potarł zapałkę. Poraz pierwszy od dwóch tygodni Kent wypuścił zpomiędzy warg kłąb dymu.

— Barki odpłynęły już na północ! — rzekł.

— Towar przeznaczony przeważnie dla Mackenzie — odparł Cardigan — Daleka droga!

— Najpiękniejsza z całej Północy. Przed trzema laty O'Connor i ja odbyliśmy ją z kapitanem Follette. Pamiętasz, Fodllette i Ladouceur? Kochali obaj tę samą dziewczynę, a jako dobrzy przyjaciele postanowili uczciwie rozstrzygnąć spór. Mieli przepłynąć Wodospad Śmierci. Kto pierwszy wyjedzie na brzeg, do tego dziewczyna należy. I wiesz Cardigan co się stało? Fillette przybył pierwszy, lecz z głową strzaskaną o skały. Umarł na miejscu. Ale Ladouceur po dziś dzień nie pojął dziewczyny za żonę. Twierdzi, że przegrał zakład i boi się zemsty z za grobu, w razie naruszenia umowy...

Urwał nadsłuchując. Z sieni dochodziły ciężkie kroki, coraz bliższe.

— O'Connor! — rzekł Kent.

Cardigan zbliżył się do drzwi i otwarł je, właśnie gdy O'Connor zamierzał pukać. Skoro drzwi zamknęły się na nowo sierżant pozostał sam na sam z Kentem. W jednej potężnej garści trzymał pudełko cygar, w drugiej pęk jaskrawego, szkarłatnego kwiecia.

— Ojciec Layonne mi to dał gdy tu szedłem! — wyjaśnił, kładąc na stoliku jedno i drugie. — Pozatem... pozatem naruszam regulamin przychodząc tu i mówiąc co powiedzieć zamierzam. Nigdy nie zarzucałem ci kłamstwa, Jimmy, ale teraz twierdzę, że jesteś łgarz;

Chwycił dłonie Kenta, miażdżąc je uściskiem wiecznotrwałej przyjaźni. Kent drgnął; lecz czemże był ból chwilowy wobec olbrzymiej radości jaką jednocześnie odczuł. Bał się przecie bardzo, że O'Connor, narówni z Kedstym, odsunie się od zbrodniarza. Zauważył jednak w twarzy i oczach druha niezwykły wyraz. Sierżant, którego trudno było wyprowadzić z równowagi, zdradzał silne zdenerwowanie.

(dalszy ciąg nastąpi).

Stan rolnictwa pomorskiego
w oświetleniu Pomorskiej Izby Rolniczej

Podobnie jak we wrześniu tak i w okresie października przebieg pogody w ciągu miesiąca był dla rolnictwa niezbyt korzystny. Jedynie początkowe dni października miały pogodę bardziej ustaloną i cieplejszą, w dalszym ciągu miesiąca nastąpiło wybitne ochłodzenie przy częstych opadach i mgłach, oraz nocnych przymrozkach.

Zahamowano w miesiącu poprzednim uprawy przedzimowe kontynuowano w b. miesiącu na terenie całego województwa przy niezbyt sprzyjających warunkach, zwłaszcza na ziemiach ciężkich . W powiatach północnych „kaszubskich" prowadzono jeszcze w dalszym ciągu opóźnione uprawy przedsiewne pod oziminy i dokonywano zasiewów, które sporadycznie przeciągnąć się jeszcze mogą nawet na początki listopada. Wygląd wcześniej zasianych ozimin w powiatach południowych dość dobry, natomiast oziminy zasiane później przedstawiają się słabo i wykazują wzrost powolny skutkiem braku odpowiedniej ciepłoty i insolacji.

W miesiącu październiku dokończono sprzętu ziemniaków na całym terenie Pomorza, za wyjątkiem niektórych miejscowości na Kaszubach, gdzie jest on jeszcze w toku.

Wykopki buraków cukrowych są jeszcze w pełnym toku, przeważną jednak część już sprzątnięto. W każdym razie sprzęt buraków przeciągnie się jeszcze prawdopodobnie na listopad. *Plon buraków ustosunkuje się prawdopodobnie niżej niż plon w r.* ub., korzenie bowiem są mniejsze i cienkie i w stosunku do bujnego liście niedostatecznie rozwnięte. Natomiast cukrowość prawdopodobnie nie wypadnie w przecięciu tegorocznej kampanji niższa *niż w roku ubiegłym*.

SYTUACJA NA RYNKACH ZBOŻOWYCH

w stosunku do miesiąca poprzedniego uległa znaczniejszej poprawie.

Zaznaczająca się w ubiegłym miesiącu tendencja zwyżkowa utrzymała się nadal i objęła wszystkie bez wyjątku powyżej wykazane główniejsze zboża, przyczem specjalnie *wydatną zwyżkę wykazują zboża jare*. Nie ulega wątpliwości, że zwyżkowo działa na ceny znacznie mniejszy od zeszłorocznego urodzaj, specjalnie zmniejszona podaż żyta z powodu gorszych zbiorów wpływa na podniesienie się ceny nietylko żyta ale również i pszenicy, a istnieje prawdopodobieństwo, że i w dalszej mierze ceny w początkach roku przyszłego będą zwyżkowały, o ile naturalnie nie nastąpi zbyt gwałtowna podaż.

Natomiast konjunktura

NA RYNKU ZWIERZĄT RZEŹNYCH

znacznie się pogorszyła.

Jak z powyższego wynika, zniżka cen obejmuje bez wyjątku wszystkie gatunki zwierząt rzeźnych, *szczególnie gwałtowną zniżkę wykazują notowania ostatniego tygodnia*. Tak np. trzoda chlewna spadła (za podany gatunek od 80 do 100 kg.) z przeciętnej za sierpień 1931 r., wynoszącej 142 zł. do 96 zł. w ostatnim tygodniu października, co *stanowi w przeliczeniu na cyfry relatywne spadek o 32,4 proc.* Podobnie niekorzystnie przedstawiają się ceny *osiągane za polski towar bekonowy na rynku w Londynie*. A mianowicie dla przykładu podaje się, że podług notowania ostatniego dnia w miesiącu cena przeciętna wynosiła za 1 ctn. w sierpniu 57,3 sh.; w wrześniu 50,7 sh.; w październiku 39,8 sh. — przyczem należy jeszcze wziąć pod uwagę spadek funta angielskiego, wynoszący ca 20 proc w stosunku do parytetu złota.

NA ZAGRANICZNYM RYNKU MLECZARSKIM

dało się odczuć lekkie ożywienie, pierwsze od wielu już tygodni. Powodem zwyżki okazała się malejąca produkcja, która jak np. w Danji spadła o 10 proc. w dostawach. Prócz malejącej produkcji na zwyżkę cen wpłynął brak zapasów u importerów. Pozatem na ożywienie handlu masłem szczególnie w Niemczech wpływają nowe restrykcje. Rynek natomiast londyński zupełnie nie zareagował na zwyżkę cen. Ceny masła polskiego po spadku funta o 20 proc. stoją na równi z cenami roku ubiegłego.

Mimo spadku produkcji ceny jaj są obecnie *niższe o 25 — 30 proc. od cen zeszłorocznych*. Powodem jest to, że w niektórych krajach nastąpił spadek waluty, podczas gdy kraje eksportujące kalkulują ceny w walucie zdewaluowanej. To też na rynek angielski cena jaj polskich w ostatnich tygodniach *wybitnie się zmniejszyła*. Wobec tego, że ceny na rynku londyńskim wykazują dalszą tendencję zniżkową, eksporterzy przerzucili się częściowo na rynek francuski i czechosłowacki.

Na rynkach lokalnych nie nastąpiła większa zmiana. Ceny za mleko *konsumpcyjne pozostały na takim samym poziomie* jak w miesiącu ubiegłym, podobnie przedstawia się także sytuacja na rynku jajczarskim, podczas gdy ceny masła nieco się obniżyły.

W *dziedzinie finansowej i kredytowej w porównaniu do poprzedniego okresu sprawozdawczego* nie nastąpiła żadna zmiana na lepsze. Natomiast pocieszającym objawem jest znaczne ożywienie

EKSPORTU ZIEMNIAKÓW.

Eksport ten z zachodnich województw Poznańskiego i Pomorskiego dochodzi już obecnie podług informacji Związku Eksporterów Ziemniaków do pokaźnej cyfry 90.000 t. Ceny są stosunkowo korzystne i obracają się w granicach od 3 zł. do 4,50 zł. za ziemniaki jadalne zależnie od jakości i gatunku a w wysokości 5—6 zł. za sadzeniaki. Duże zapotrzebowanie na polskie ziemniaki wykazuje specjalnie Anglja z powodu tegorocznego tamże nieurodzaju, pozatem także Belgja i Francja. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że dla celów jadalnych bardziej poszukiwany jest towar biało mięsny.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO

podkreślić należy doniosłe uchwały, jakie powziął Zjazd Prezesów Izb Rolniczych odbyty w dniu 8 ub. m. br. w Toruniu pod przewodnictwem p. Prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej Dr. Esden - Tempskiego. Wspomniany Zjazd stwierdziwszy, że w wyniku ciężkiego obecnego przesilenia gospodarczego *nietylko załamują się społeczne instytucje rolnicze, ale zamiera sama również myśl organizacyjna*, — wskazał p. i. na konieczność ścisłego współdziałania żywotnych organizacyj społeczno-rolniczych z izbami rolniczemi, ześrodkowanie ze względów oszczędnościowych wszystkich czynności fachowych w izbach rolniczych oraz dalsze organizowanie w Polsce izb rolniczych zapewniając im własne źródła finansowe.

—

Tczew

— **Hojny dar Kolej. Koła BBWR na budowę kościoła.** Stosownie do uchwały ogólnego zebrania kolej. Koła BBWR węzła tczewskiego wpłacił p. inż. Wądołowski naczelnik oddziału mechanicznego 1000 zł na budowę nowego kościoła św. Józefa na Nowem-mieście.

— **Z działalności Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Apel do pracodawców.** — Powołując się na chwałę Związków Zawodowych tak pracodawców jak i pracobiorców — mając na celu niesienie pomocy rzeszom bezrobotnych i ich rodzinom w przetrwaniu ciężkich zimowych miesięcy, zwracamy się z prośbę do szanownych Pracodawców, by wzorem urzędów państwowych i samorządowych, zechcieli przy wypłacie pensyj spowodować swych pracowników do złożenia datków w uchwalonej przez Komitet wysokości t. j. przy pensji do 300 zł. — pół proc., ponad 300 zł. — 1 proc. i ponad 1000 zł — 2 proc. na cele funduszu bezrobotnych. Sumy te prosimy wpłacić na konto komitetu do jednego z banków miejscowych. Jesteśmy pewni, że dla ułatwienia pracy komitetowi ujednostajnienia tej akcji nikt od tak ważnego dziś obowiązku się nie uchyli i pospieszy z pomocą. Za komitet Pow. Pom. Bezrob. w Tczewie — Sekcja Dochodowa.

Wstąp w szeregi LOPP.

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród!
Wielkie zebranie B. B. W. R. w Tczewie

W dn. 30 ub. m. odbyło się w wielkiej sali Hali miejskiej imponujące zebranie BBWR, na które przybyło **zgórą 1000 osób**, reprezentujących **wszystkie warstwy ludności miasta i powiatu tczewskiego.**

Zebranie zagaił prezes Rady Pow. BBWR p. wiceburmistrz **Henpel**, który podał interesujące cyfry o klęsce bezrobocia, jaką nawiedziła cały świat. Przemówienie swoje zakończył mówca najzupełniej słusznem twierdzeniem, że naród polski zdał egzamin ze swej tężyzny i w walce z bezrobociem wyjdzie zwycięsko, jeżeli **wszystkie warstwy społeczeństwa staną zgodnie i solidarnie** z Rządem do walki z klęską bezrobocia.

PRZEMÓWIENIE KS. SEN. SZULCA.

Dłuższy referat sprawozdawczy wygłosił następnie **ks. proboszcz senator Szulc** z Subków. Referent w dłuższym rzeczowym referacie udowodnił, że wbrew informacjom rozsiewanym przez prasę opozycpjną o **rzekomem zwalczaniu kościoła przez obecny Rząd**, rzeczywistość wykazuje, że wręcz przeciwnie Rząd Marszałka Piłsudskiego zdziałał wiele dobrego dla Kościoła katolickiego oraz że sekciarstwo wbrew temu co utrzymuje opozycja nie jest bynajmniej popierane, czego najlepszym dowodem jest fakt, że właśnie za obecnych Rządów ks. biskup Kowalski został skazany na 3 lata więzienia. **Takich przykładów** prelegent przytoczył znacznie więcej. To samo dotyczy i szkolnictwa, które otaczane jest przez Rząd specjalną opiekę w kierunku wychowania młodzieży na dobrych obywateli i katolików.

W wywodach o stosunkach gospodarczych państwa referent podkreślił, że zasługą obecnego Rządu jest to, że podczas gdy waluty w całym świecie załamują się — **złoty polski jak mur stoi niezachwiany.**

Czcigodny mówca zaznaczył w zakończeniu, że w chwili, gdy Niemcy coraz bardziej agresywnie odnoszą się do Pomorza, gdy **rozgrywka o Pomorze postępuje coraz szybszem tempem naprzód — NIE WOLNO NAM SIĘ KŁÓCIĆ, lecz wszyscy w zgodzie i jedności winniśmy pracować dla umocnienia zachodnich rubieży Polski.** Przemówienie księdza senatora, nacechowane wielką miłością Ojczyzny nagrodzone zostało rzęsistemi i długo **niemilknącemi oklaskami.**

Po referacie ks. senatora zabrał głos pan **starosta Stachowski, który podkreślił** doniosły dla pow. tczewskiego fakt, że powiat nasz ma swego obrońcę 4 **polskim parlamencie.** — Okoliczność tą należy odpowiednio wyzyskać. W tym celu zaproponował, aby po zebraniu delegacje **rolników, urzędników, kolejarzy** i **bezrobotnych** wysunęły wobec ks. senatora **swe postulaty i życzenia.**

POTĘPIENIE WARCHOLSTWA.

W dalszym ciągu przemawiali pp. **Kruczkowski, Patan, sekretarz Rady Pow. BBWR p. inż. Lambor i red. Kruszewski.** Znamienne były **słowa ubolewania p. Patana, który** wezwał zebranych do odpowiedniego ustosunkowania się do miejscowego wydawnictwa „Gońca Pomorskiego", **który** szczuciem swoim przeciwko Rządowi polskiemu i rozsiewaniem fermentu wśród społeczeństwa w chwili, gdy Pomorze jest zagrożone, **przygotowuje broń** dla Niemców. Ostre napiętnowanie metod „Gońca Pomorskiego" zebrani **przyjęli huraganem oklasków**, wzywjąc do bojkotu tegoż zaś ludzi dobrej woli do wspólnej i zgodnej pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Następnie p. inż. Lambort w krótkich i treściwych słowach zobrazował rozwój i działalność BBWR na terenie powiatu tczewskiego podkreślając iż Blok rządowy, który ma na celu dobro i potęgę państwa, a nie zyski tej lub innej partji, z każdym dniem **przybiera na sile i znaczeniu.**

Na wniosek p. red. Kruszewskiego zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję następującej treści:

„Uczestnicy zebrania BBWR, które się odbyło w Tczewie w Hali Miejskiej dn. 30 października **w liczbie ponad 1000 osób uchwalają protest przeciwko głosom i projektom senatora Boraha i innych polityków amerykańskich**, chcących dla zaspokojenia pretensyj niemieckich skrzywdzić Polskę przez zabranie Jej Pomorza i odcięcia Polski od morza. **Niema Polski bez Pomorza i Pomorza bez Polski!"**

Po odczytaniu rezolucji mury olbrzymiej Hali Miejskiej zadrżały po potężnej pieśni samorzutnie odśpiewanej przez zgórą tysiąc osób **„Nie rzucim ziemi — skąd nasz ród!"**

Nastrój zebrania był bardzo podniosły i uroczysty. Na zakończenie zebrania wzniesiono żywiołowe okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski i Jej Budowniczego Marszałka Piłsudskiego.

CHEŁMNO

— **Konferencja nauczycieli szkół powsz. pow. chełmińskiego** odbyła się w czwartek 29 ub. m. Na wstępie przeprowadzono lekcję pokazową w kl. III z języka polskiego (gramatyka), poczem nastąpił referat na temat — „Metoda Stevensona". W zakończeniu pożegnano serdecznie odchodzących nauczycieli w osobach pp. Cieszyńskiego, Nowickiego, Streńskiegi i Henkego, Mauzowa i Wiczkiego i wspólnie się sfotografowano.

— **Koncert wokalno - muzyczny** urządza Związek Bezrobotnych Pracowników Umysłowych w Chełmnie we wtorek dnia 3 listopada br. na sali kina Halka. Niezwykle urozmaicony program poprzedzi wstępne przemówienie p. dr. Frankiewicza. Początek koncertu o godz. 8 wieczorem. Ceny miejsc od 50 gr do 3 zł. Czysty dochód przeznacza się na cele Związku Bezrob. Prac. Umysłowych.

— **Z opieki rodzicielskiej przy gimn. męskiem.** Po ostatniem zebraniu Tow. Opieki rodzicielskiej przy gimn. męskiem, ukonstytuował się ostatecznie nowy zarząd z p. star. Ossowskim na czele, który natychmiast przystąpił do samarytańskiej czynności, przeznaczając kilkaset złotych na mleko dla biednych uczniów. Została zatem zreorganizowana akcja wydawania mleka. Pozatem zainicjowano fundusz na sztandar gimnazjalny, który mają wyhaftować Siostry zakonne z Pniewitc.

— **Ostatnia herbatka P. B. K.** zgromadziła liczne rzesze sympatyków żołnierza polskiego, przynosząc w rezultacie na cele oświaty żołnierza 200 zł. czystego dochodu. Wobec tego, że bawiono się bardzo ochoczo zarząd postanowił jeszcze raz urządzić podobny wieczorek na ten sam cel.

— **Komitet Niepodległości Polski** zorganizował się w Chełmnie. Weszli do niego pp. star. Ossowski, dr. Frankiewicz, dr. Rediger, płk. Koc d-ca garnizonu, ks. prob. Bączkowski, insp. Wyrembelski. Program obchodu — wieczorem 10 listopada capstrzyk, 11 listopada o godz. 10 nabożeństwo w kościele parafj., dla młodzieży w kościele gimn. Po nabożeństwie podniesienie chorągwi państwowej na rynku i błogosławieństwo, poczem nastąpi defilada. — Wieczorem odbędzie się na sali kina Halka uroczyste przedstawienie, odegrane przez młodzież gimn. męsk. Odegraną będzie kronika dramatyczna w 4-ch aktach pt. „Płowce" Zdzisława Arentowicza. Przedstawienie poprzedzi odczytanie rezolucji, protestującej przeciw naruszeniu Traktatu Wersalskiego przez sen. Borah. Ceny miejsc na akademję od 50 gr. do 2 zł.

— **Kino Halka** wyświetla wkrótce arcydzieła literatury polskiej pt. „Quo Vadis" H. Sienkiewicza.

— **Z urzędu Stanu Cywilnego.** Za czas od 1 do 15 października br. zgłoszono 16 urodzin, oraz 9 zgonów — przyrost wynosi 8 osób. — Wtymże czasie zawarto cztery śluby.

— **Roczne walne zebranie Tow. Opieki nad dzieckiem** odbyło się w ub. tyg. na auli gimn. męsk. przy współudziale 16 członków. Zebranie zagaiła przewodn. p. dr. **Frankiewiczowa**, która odczytała sprawozdanie z rocznej działalności, również sekretarka p. inż. Dziedziulowa i p. skarbnik Sentkowski złożyli swoje sprawozdania. Dr. Wasielewski zwrócił uwagę na celowość kolonji letnich, które są konieczne dla poratowania zdrowia młodzieży. Kolonje takie przy nikłych kosztach można urządzać przy współpracy Tow. Op., władz samorządowych i Kasy Chorych. Komisja rewizyjna podała wniosek o absolutorjum dla zarządu co też uchwalono. Z zarządu ustąpili p. Streński i Sentkowski. Temu ostatniemu wyrażono uznanie za dobre prowadzenie kasy. Należy podkreślić, że nie wszystkie miejsca opłacone na kolonjach przez Tow. Opieki były wykorzystane, zwłaszcza przez młodzież szkoły powszechej.

— **Zgon.** W ubiegłym tygodniu zmarła po długich i ciężkich cierpieniach żona prof. gimn. Zofja z Pawłowiczów Woźniakowa. Zmarła w 36 r. życia, osierociła męża i 12 letnią córeczkę.

Szubienica za morderstwa, napady i grabieże

Dwóch bandytów grasujących na Pomorzu zawiśnie na szubienicy

Ostatnia prośba do P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Sensacyjna rozprawa, **pierwsza w trybie doraźnym**, przeciwko bandytom, **Piotrowi Klamrzyńskiemu i Edmundowi Schühlkemu**, **jaka** toczyła się wczoraj w toruńskim Sądzie Okręgowym, **wzbudziła niebywałe wprost zainteresowanie.**

PRZED ROZPRAWĄ.

Już przed godz. 9-tą rano panowało w kuluarach sądowych wielkie ożywienie. Korytarze i schody, wiodące na drugie piętro, gdzie mieści się sala rozpraw, **wypełnione publicznością**, żądną sensacji i emocji. Wstęp na **drugie piętro wzbroniony. Posterunkowy pilnuje porządku.**

Sala sądowa wypełniona po brzegi publicznością. Na galerji tłok niebywały. Na sali **obecni** liczni przedstawiciele prokuratury i sądownictwa.

Na ławie obrońców zajmują miejsca, wyznaczeni z urzędu obrońcy oskarżonych, adwokaci: **dr. Skąpski** i **Szyjkowski.** Po chwili dwóch posterunkowych wprowadza, **okutych w kajdanki bandytów — Piotra Klamrzyńskiego i Edmunda Schühlkego.** Siadają na ławie oskarżonych. Jeden z policjantów zajmuje miejsce tuż obok, drugi za oskarżonymi. Pierwszy oskarżony **Klamrzyński**, z zawodu robotnik, zam. w Fordonie, mężczyzna 30-letni, zgarbiony, o kościstej twarzy. Wielkie, o ponurem **spojrzeniu oczy odbijają od ziemistej cery.**

Drugi osk. Edmund **Schühlke** z zawodu stolarz, zam. również w Fordonie, jest mężczyzną 24-letnim, tęgim, barczystym, średniego wzrostu. Na bladej twarzy znać wielkie zdenerwowanie.

Co wykazał przewód sądowy

Krótko po godz. 9-tej wchodzi **Trybunał Wydziału Doraźnego** z przewodniczącym prezesem S. O. **Chodeckim na czele.** W skład trybunału jako sędziowie Wydziału Doraźnego wchodzą: wiceprezes S. O. **Lipiński** i sędzia S. O. **Nawrocki**, jako prokurator Wydziału **Doraźnego** pprok. S. O. **Wiśniewski.**

Wśród wielkiej ciszy, jaka zaległa salę sądową, **Trybunał otwiera przewód sądowy.** Sędzia **Nawrocki**, członek Trybunału, odczytuje akt **oskrażenia.** Przed salą rozwija się obraz popełnionych przez oskarżonych zbrodni.

Oskarżeni **w** nocy z dnia **17 na 18 września** b. r. dokonali **napadu rabunkowego** na dom mieszkalny młynarza **Hermana Ruthera** w Dąbrowie Chełmińskiej. Bandyci **ostrzeliwując się, wdarli przemocą do mieszkania i po sterroryzowaniu Ruthera** zabrali parę bucików, nie zdoławszy zabrać więcej przedmiotów z uwagi **na** pomoc, która nadeszła napadniętemu.

Po upływie kilku dni, **w nocy z dnia 23 na 24 września b. r.** dokonali napadu na zagrodę rolnika **Pikulika w Witrygoszczy**, pow. wyrzyskiego, **i tu ostrzeliwując się wdarli** się **przemocą do mieszkania**, strzelając do domowników, **przyczem zranili śmiertelnie Wincentego Pikulika.** Po dokonaniu morderstwa rzucili się na Pikulikową i **dusząc ją za gardło zmusili do wydania 35 zł.** Po splądrowaniu **mieszkania, nie znalazłszy więcej pieniędzy, ciągle strzelając, zabrali** szereg przedmiotów i zbiegli niepoznani pod osłoną nocy.

Po upływie kilku godzin, tej samej jeszcze nocy, **dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie rolnika Leona Ciepłucha**, zam. w Lubszy pow. sępolińskiego, gdzie również usiłowali **przemocą wedrzeć się do mieszkania.** W czasie ostrzeliwania przez bandytów domu mieszkalnego **jedna z kul ugodziła córkę rolnika Martę Ciepluchównę w pierś, co spowodowało bezpośredni jej zgon.**

Po odczytaniu aktu oskarżenia i sprawdzeniu personalji oskarżonych, obrona wnosi o przekazanie sprawy sądowi zwyczajnemu. **Sąd wniosek obrony odrzucił** i przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Bandyci przyznają się do winy

Pierwszy zeznaje **osk. Klamrzyński.** Mówi **prędko**, zdaniami urywanemi. W zeznaniach przejawia się wielkie zdenerwowanie. Na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do **zarzuconych mu aktem** oskarżenia zbrodni osk. Klamrzyński odpowiada:

— „Przyznaję się do winy. Przyznaję się do napadu rabunkowego, dokonanego w nocy z 17 na 18 na dom Ruthera. Namówił mnie Andrusiak i Schühlke. Wszystkich napadów dokonałem razem z Schühlkem. Do Ruthera oddałem dwa względnie 3 strzały.

— Przew.: **„Czy oskarżony strzelał do ludzi?“**

— Osk.: **„Nie, strzelałem tylko na postrach“.**

— Przew.: „Czy oskarżony przyznaje się do napadu na mieszkanie rolnika Pikulika?“

— Osk.: **„Tak. Napadu tego również dokonałem razem z Schühlkem. Strzelaliśmy obydwaj.** Kto trafił Pikulika, tego nie wiem. Było ciemno.

— Przew.: **„Czy oskarżony dusił Pikulikową, żądając od niej wydania pieniędzy?“**

— Osk.: „Nie, nie dusiłem, trzymałem ją tylko za rękę. Schühlke mówił mi, **żeby ją bić, to da pieniądze.“**

STRZAŁY PRZEZ OKNO.

W dalszym ciągu oskarżony **przyznaje się do napadu rabunkowego na zagrodę Ciepłucha, i w tym wypadku strzelał razem z Schühlkem.** W czasie gdy usiłowali wtargnąć do mieszkania, został postrzelony w rękę przez Ciepłucha. Do zabicia Ciepłucha oskarżony się nie przyznaje i twierdzi, że **do mieszkania przez okno strzelał Schühlke.**

Tu sędzia Lipiński zadaje pytanie: „A czy oskarżony także strzelał przez okno.“

Osk.: „Tak!“

Oskarżony zeznaje dalej, że do **napadu na mieszkanie Ciepłucha namówił go Schühlke**, który twierdził, że Ciepłuch posiada **większą gotówkę** na kupno nowego gospodarstwa.

Na pytanie sędziego, czem się oskarżony trudni i z czego żyje, Klamrzyński odpowiada, że jest bezrobotnym, **do udziału w napadach dał się nakłonić, gdyż był w nędzy.**

ZEZNANIE SCHUEHLKEGO.

Z kolei przystąpiono do przesłuchania drugiego oskarżonego **Schühlkego, który przyznaje się również do winy i do udziału we wszystkich trzech napadach.** Do Ruthera nie strzelał, gdyż wtedy nie posiadał broni. Przyznaje natomiast, że strzelał do Pikulika. Do **mieszkania Ciepłuchów przez okno strzelał Klamrzyński, który posiadał browning kalibru 7,65.**

„TEGO DJABŁA ZASTRZELĘ“.

Przew.: „Więc kto strzelił przez okno do Ciepłuchów?

— Osk.: **„Strzelił Klmarzyński. W chwili, gdy został ranny** powiedział do mnie: „ja tego djabła zastrzelę“. Z temi słowy podszedł do **okna i strzelił.“**

Przewodniczący zapytuje, kto brał udział w napadzie na Pikulika.

— Osk. Klamrzyński: **Brali udział również Jankowski i iWerczak.** Schühlke stanowczo temu zaprzecza i twierdzi, **że napadu tego dokonali sami z Klamrzyńskim.**

Wobec tych sprzeczności obrona stawia wniosek o powołanie **rzeczoznawcy rusznikarza.** Sąd przychylił się do wniosku i polecił powołać w charakterze rzeczoznawcy sierż. 63 p. p. Dulnego.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Po przesłuchaniu oskarżonych Sąd przystąpił do badania świadków. Długą listę świadków, którzy przesunęli się przez salę sądową, **przedstawiając sądowi przebieg poszczególnych napadów, dokonanych przez oskarżonych** otworzył świadek Ruther. Z kolei zeznawała **wdowa po zamordowanym przez bandytów, Pikuliku.** Staruszka, cichym urywanym, głosem opowiadała o owej nocy, **pełnej zgrozy, w której z ręki bandytów padł jej mąż.** Staruszka w dalszym ciągu zeznaje, że po zamordowaniu męża jeden z bandytów dopadł do niej i **począł ją dusić za gardło, żądając wydania pieniędzy.** Sterroryzowana staruszka wydała im **cały swój dobytek**, przechowywany w pudełku: **25 zł., a 10 zł rabusie zabrali z torebki.** Potwornego tego napadu bandyci dokonali, jak to wynika z zeznań Pikulikowej w nocy, gdy wszyscy już dawno udali się na spoczynek.

Zeznania wdowy staruszki **wywołały na sali sądowej przygniatające wrażenie.**

„WSZYSTKICH WYMORDUJEMY“.

Z kolei zeznawał syn zamordowanego 20 letni **Maksymiljan Pikulik.** Świadek **Leon Ciepłuch** z Lubszy przedstawił przebieg napadu, dokonanego przez oskarżonych na jego mieszkanie. Świadek posłyszawszy w nocy podejrzane szmery przed domem wyszedł na podwórze, **gdzie napdnięty został przez dwóch bandytów.** Jeden z nich odezwał się: **„Jak nie dasz pieniędzy, to was wszystkich wymordujemy“.** Po chwili nadszedł jego syn. Świadkowi udało się niepostrzeżenie cofnąć się do sieni. Dobył rewolweru i oddał kilka **strzałów na postrach.** Bandyci w odpowiedzi rozpoczęli **ostrą strzelaninę, znowu, do okien mieszkania. Jedna z** kul **ugodziła śmiertelnie córkę Martę Ciepluchównę.**

Syn Ciepłucha, Józef, **poznaje w Klamrzyńskim sprawcę śmierci swej siostry. Wszyscy świadkowie potwierdzili w zupełności winę obu** oskarżonych.

ZEZNANIA KOCHANKI SCHUEHLKEGO.

Następnie przystąpiono do przesłuchania kochanki oskarżonego Schühlkego, 20-letniej Marji Pałuchównej, wyzn. grecko-kat., **zam.** w Fordonie, **podejrzanej o współudział i paserstwo.**

Przewodniczący zadaje pytanie: „Czy, który z oskarżonych nie opowiadał o napadach?“

— Św.: „Nie.“

— Przew.: „Skąd pochodziły rzeczy, które policja zabrała po przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu świadka?“

— Św.: Pałuchówna: „Od Schühlkego.“

— Przew.: „A dlaczego Schühlke zakopał te rzeczy w ogrodzie?“

— Św.: „Nie wiem.“

— Przew.: „Czy Klamrzyńskiego Palówna znała?“

— Św.: „Z widzenia.“

Listę świadków zamknął **pkom. Graczyk**, komendant Post. P. P. w Chełmnie, który przedstawił sądowi dokładny wynik dochodzeń policyjnych. (Zaznaczyć należy, że do wykrycia szajki przyczynił się w znacznej mierze pkom. Graczyk).

Po wysłuchaniu opinji rzeczoznawcy rusznikarza p. Dulnego, i odczytaniu protokółów z sekcji zwłok Pikulika i Ciepłuchówny przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe.

Prokurator domaga się kary śmierci

Po przerwie zabrał głos oskarżyciel publiczny, Prokurator wydziału doraźnego pprok. S. O. Wiśniewski. Na wstępie p. Prokurator polemizuje z wnioskami obrońców o niekompetencji trybu doraźnego w niniejszym wypadku i **zbija w dłuższym wywodzie prawniczym ich zdanie.** Następnie oskarżyciel publiczny przechodzi do szczegółowego omówienia przestępstw oskarżonych. Stwierdza, iż **oskarżeni dopuścili się około 15 czynów karygodnych, jak ciężkie kradzieże, ciężkie rozboje z bronią w ręku, wreszcie zabójstwa.** Trzy, względnie cztery przestępstwa przypadają na okres, objęty już rozporządzeniem Rady Ministrów o **wprowadzeniu sądów doraźnych.** Oskarżeni odpowiadają przed sądem doraźnym za 3 czyny. **Na sumieniu mają oskarżeni wogóle 4 życia ludzkie**, z których przedmiotem sądu doraźnego są tylko 3 wypadki, znane z aktu oskarżenia. Oskarżeni **przyznali się sami do zarzucanych im zbrodni już w toku dochodzeń wstępnych.**

Następnie p. prokurator omawia szczegółowo wszystkie te zbrodnie tak, jak przedstawiają się w świetle zeznań świadków, i kreśli kwalifikacje prawne tych przestępstw.

Po szczegółowem omówieniu samych przestępstw p. Prokurator przechodzi **do sprawy wymiaru kary.**

„Interes publiczny — mówi — wymaga, żeby zastosować postępowanie doraźne. Rada Ministrów, uchwalając wprowadzenie sądów doraźnych **kierowała się przedewszystkiem troską o bezpieczeństwo w Małopolsce Wschodniej**, w której mnożyły się przestępstwa, a z drugiej strony miała na uwadze **rozboje i podpalenia na zachodnich rubieżach Polski.**

Przepisy są drakońskie — mówi p. Prokurator. — „Za zwyczajną kradzież, popełnioną z bronią w ręku, grozi **KARA ŚMIERCI**, za zwyczajny rozbój — **kara śmierci.** Cóż dopiero za zbrodnię z par. 250? Ustawa dopuszcza w niektórych wyjątkach karę ciężkiego więzienia zamiast **kary śmierci, jeśli zachodzą** szczególno łagodząco okoliczności. **Czy tutaj zachodzą takie okoliczności?** Obaj oskarżeni są ludźmi już karanymi. Oskarżeni będą się bronić, że działali z nędzy. Klamrzyński był bezrobotny. **Rozumiem nędzę.** W normalnych warunkach mam **ogromne współczucie** dla ludzi w nędzy. Gdyby rąk swych nie splamili krwią ludzką, gdyby nie kładli ludzi trupem, nie zawahałbym się prosić o zastosowanie paragrafu o specjalnie łagodzących okolicznościach. Lecz **dlaczego mordowali niewinnych? Czy istniała potrzeba tego? — ŻADNA.** Mordowali z zemsty, **czy może więc być mowa o innej karze?** Mojem zdaniem — **NIE.**

WNOSZĘ O UZNANIE OBU OSKARŻONYCH WINNYMI ZARZUCONYCH IM ZBRODNI I WYMAGAM DLA KLAMRZYŃSKIEGO 4-KROTNEJ KARY ŚMIERCI I UTRATY PRAW OBYWATELSKICH NA 15 LAT, dla Schühlkego **3-KROTNEJ KARY ŚMIERCI** i utraty praw obywatelskich na 15 lat.

PRZEMÓWIENIE OBROŃCÓW.

Po przemówieniu oskarżyciela publicznego przemawiali obrońcy z urzędu mec. dr. **Skąpski** oraz mec. **Szyjkowski.** Mec. Skąpski w swojem przemówieniu kwestjonował właściwość postępowania doraźnego i prosił o zastosowanie kary **dożywotniego więzienia zamiast kary śmierci**, wskazując, iż kara śmierci jest karą surową, lecz karą, wyzwalającą od wszelkich trosk, podczas gdy długoletnie więzienie oznacza **poniekąd karę daleko surowszą.** Mec. Szyjkowski wystąpował w swojej obronie również przeciwko karze **śmierci.**

OSTATNIE SŁOWO OSKARŻONYCH.

Oskarżeni w swem ostatniem słowie usiłowali wzajemnie zrzucać na siebie winę. Klamrzyński twierdził, iż Schühlke go namawiał do rabunków i napadów bandyckich. Schühlke znowu ze swej strony twierdził, iż było to odwrotnie.

Wyrok

Po dłuższej naradzie zjawił się o godzinie 3-ciej Trybunał w sali rozpraw, aby ogłosić wyrok. Na sali zaległa cisza, w którą zaczęły padać słowa wyroku. Atmosfera przesycona była elektrycznością. **Napięcie wzrastało z każdą chwilą**, kiedy w miarę odczytywania długiego tenoru wyroku, zbliżał się moment, **kiedy paść miały decydujące słowa**, obwieszczające o rodzaju kary. Wreszcie po długiej, męczącej chwili wyczekiwania padły złowrogie słowa:

kara śmierci przez powieszenie.

Po udzieleniu wyjaśnień, iż wyrok ten jest ostatecznym i nie ulega zaskarżeniu, przewodniczący Trybunału stwierdził, iż natychmiast połączy się telefonicznie z Ministerstwem Sprawiedliwości, któremu przedstawi przebieg rozprawy oraz pouczył oskarżonych, iż **mogą złożyć na jego ręce prośbę do Pana Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie.** Obrońcy w imieniu oskarżonych poprosili o wysłanie takiej prośby. Wreszcie zwracając się do prokuratora, przewodniczący Trybunału wyrzekł ostatnie swe słowa:

„Panie Prokuratorze, doręczam panu wyrok, w celu wykonania go w przeciągu 24 godzin.“

W przeciągu najbliższych 24 godzin więc, to znaczy do godz. 15-tej dnia dzisiejszego **rozstrzygnie się los oskarżonych.** Jeśli Pan Prezydent nie skorzysta z prawa łaski, obaj skazańcy **zawisną** na szubienicy.

———

KRONIKA

Środa 4 listopada

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Huberta

Sroda Karola

— **Stan wody w Wiśle z dn. 2. 11.:** Zawichost +2,60, Warszawa +3,23, Toruń +2,95, Fordon +2,68, Chełmno +2,17, Grudziądz +2,20, Korzeniewo +2,11, Piekło +1,26, Tczew +1,18, Einlage +2.42, Schiewenhorst +2,68.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 4 listopada b.r. włącznie dyżuruje apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek, 3 b. m. o godz 20 — „Ulica".

Czwartek 5 bm. godz. 20 „Ulica".

Piątek 6 bm. godz. 20 „Urwis".

Repertuar kin.

Palace ul. Mickiewicza „X 27" z Marleną Dietrich.

ŚwiIatowid", ul. Prosta „Sekretarka osobista z Mary Glory.

Lux, ul. Strumykowa „Krwawy Wschód".

Corso — „Legjon walecznych".

Z miasta

— **Ślub.** W sobotę w kościele garnizonowym ks. dziekan Sienkiewicz w asyście ks. proboszcza Kroczka, pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Heleną Kilińską, córką Antoniego, obywatela m. Torunia, prawnika, pułkownika Jana Kilińskiego, a p. Władysławem Siwczyńskim por. rez., przemysłowcem z Bydgoszczy. Młodej Parze „Szczęść Boże".

— **Obchód z okazji 13 rocznicy odzyskania Niepodległości.** Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Toruniu urządza dnia 14 listopada uroczysty obchód z okazji 13 rocznicy odzyskania niepodległości państwa polskiego. — Na zakończenie herbatka z tańcami. Czysty dochód przeznacza się na pomoc dla bezrobotnych. Bliższe szczegóły podane będą później.

— **Dancing Klubu Wioślarskiego.** W środę tj. 4 bm. o godz. 20 odbędzie się w Esplanadzie dancing towarzyski dla członków Klubu i ich rodzin oraz sympatyków na który uprzejmie zaprasza Zarząd Klubu Wioślarskiego.

— **Klub Wioślarski.** Zarząd Klubu zaprasza swych członków do licznego udziału w dancingu towarzyskim, który się odbędzie w środę dnia 4 bm. o godz. 20 w Esplanadzie.

— **Nawet w kościele kradną...** Wczoraj przytrzymano i osadzono w areszcie policyjnym Helenę Kubociak oskarżoną o kradzież torebki z zawartością 17 zł gotówki w kościele Panny Marji. Ujęta liczy lat 26 i nie jest w urzędzie policyjnym notowaną. Za swój haniebny czyn odpowiadać będzie na ławie oskarżonych w tut. sądzie.

— **Zderzenie tramwaju z samochodem.** Na ul. Chełmińskiej zdarzył się wczoraj wypadek zderzenia samochodu z tramwajem. Na szczęście, dzięki przytomności umysłu motorniczego, zdołano uniknąć poważniejszej katastrofy i jedynie samochód wyszedł mocno zniekształcony z tego wypadku.

— **Zgony.** Dnia 2. 11. br. zmarli w Toruniu: Jesel Goldmann ur. 1908, Lidja Fenglerówna ur. 1931 r., Jan Sajewicz ur. 1908.

Ruch towarzystw

— **Baczność członkowie Związku Zaw. Niższ. Funkcj. i Pracown. Państw. Ziem. Zach. Rzplitej Polskiej w Toruniu** w środę dnia 4 bm. o godz. 18 odbędzie się miesięczne zebranie w lokalu Gospoda Cechów przy ul. Sukienniczej. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

— **Baczność członkowie Bractwa Strzeleckiego w Toruniu!** W czwartek, dnia 5. listopada b.r. o godz. 20-ej w Strzelnicy przy ul. Przedzamcze odbędzie się miesięczne zebranie członków Bractwa Strzeleckiego. Ponieważ na porządku obrad są sprawy bardzo ważne, przeto obecność wszystkich Braci konieczna. Indywidualnych zawiadomień nie wysyła się.

Zarząd.

— **Zw. Niż. Funkcj. Państw. R. P. Koło Toruń.** Zebranie miesięczne dnia 4. 11. b.r. o **godz.** 6.30 w lokalu p. Pawlikowskiego, Chełmińska 11. Ze względu na ważne sprawy obecność każdego członka konieczna. Zarząd.

— **Zebranie miesięczne Okręgu VIII. Z. S.** odbędzie się dnia 4. 11. 1931 r. w lokalu Oddziału Zw. Strzeleckiego Nr. III. Toruń—Mokre przy ul. Grudziądzkiej 85 u p. Jaranowskiego.

Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków Związku jest konieczne.

— **Towarzystwo Uczni Kupieckich w Toruniu.** Dziś tj. we wtorek dnia 3 listopada br. o godz. 19,30 wieczorem odbędzie się w biurze Tow. Kupców Chrześc. przy ul. Żeglarskiej Nr. 1 wejście z ul. Bankowej zebranie Zarządu Tow. Uczni Kup. Obecność wszystkich członków Zarządu obowiązkowa.

— **Okręgowe Stow. Emerytów Państwowych na Pomorzu** zawiadamia członków, że miesięczne zebranie odbędzie się dnia 7 listopada br. o godz. 18 w Gospodzie ul. Sukiennicza. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

Śmierć na ulicach miasta

Znowu tragiczny wypadek przejechania — Pod kołami samochodu

Przechodnie ulicy Chopina byli w dniu wczorajszym w godzinach wieczornych świadkami tragicznego wypadku, którego ofiarą padł 50-letni Leon Prass, zamieszkały przy ul. N. P. Marji nr. 1.

Oto krótko po godz. 19-tej samochód osobowy, kierowany przez jednego z oficerów 4 p. lotn., najechał na przechodzacego ulicą Prassa. Skutkiem upadku P. odniósł bardzo poważne obrażenia wewnętrzne oraz złamanie nogi.

Zawezwana karetka pogotowia odwiozła nieszczęśliwego do szpitala miejskiego, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności, skutkiem pęknięcia podstawy czaszki.

Prass, mistrz krawiecki, osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Kto ponosi w tym wypadku winę, jeszcze nie stwierdzono.

Widownią wypadku najechania była również w dniu wczorajszym ulica Kościuszki. Na szczęście wypadek nie skończył się tragicznie.

Najechany został przez samochód **7-letni Jan Grubecki,** zam. przy ulicy Jana Olbrachta 7, który biegł przez jezdnię w chwili, gdy nadjeżdżał samochód. Skutkiem najechania odniósł chłopiec dość poważne okaleczenia.

Winę wypadku ponosi całkowicie lekkomyślny chłopiec, a bezpośrednio rodzice, którzy mimo nawoływań i apelów, tolerują wałęsanie się chłopca po jezdni ulicy.

W trosce o dzieci bezrobotnych

Wydawanie tłuszczu dla dzieci bezrobotnych rozpocznie się w dniu dzisiejszym

Tłuszcz, zakupiony przez p. wojewodę Lamota **dla dzieci bezrobotnych m. Torunia poniżej lat 16-tu,** wydawać będą głowom rodziny legitymującym się asygnacjami Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Toruniu — następujące masarnie:

Franciszek Lipiński — Chełmińska 5.

Franciszek Rudzki — Stary Rynek 8.

Franciszek Delikat — Nowy Rynek 20.

Antoni Michliński — Wiązowa 8.

Leon Rucki — Szeroka 19.

Józef Meller — Mickiewicza 73.

Na jedno dziecko przypada po jednym **kilogramie (2 funty) smalcu względnie 1370 gramów słoniny (2¾ funta).**

Wydawanie tłuszczu z powyższych masarni odbywać się będzie począwszy **od wtorku dnia 3 listopada rb i trwać będzie** do końca bieżącego tygodnia.

Rachunki za wydany tłuszcz — z dołączeniem wszystkich asygnatek oddanych przez bezrobotnych — składać mogą pp. rzeźnicy u kierownika Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy p. Milewskiego począwszy od dnia 9 bm.

Na marginesie wystawy prac

uczniów szkoły sztuk pięknych w Toruniu

Kierownik szkoły prof. Mazurek o celach i zadaniach szkoły

Jak już donosiliśmy, odbyło się w ub. sobotę otwarcie wystawy prac uczniów szkoły sztuk pięknych w Toruniu, mieszczącej się w lokalu przy ul. Żeglarskiej.

Wystawa ta odznacza się wielką różnorodnością wystawionych prac, jak również każe przypuszczać, że szkoła sztuk pięknych w Toruniu, której brak dotkliwie odczuwano, spełni w zupełności swe zadanie.

Zainterpelowany przez nas kierownik i założyciel szkoły prof. Mazurek, w sprawie dotychczasowych wyników w postępie nauki u poszczególnych uczni oświadczył: „Zakładałem szkołę w tej myśli, że w pierwszym rzędzie uczęszczać będą już malujący (zaawansowani), niestety i tu zainteresowani wykazują małe zrozumienie sztuki. Brak jest zrozumienia, że można coś więcej dać jak kopję przez kratkę i czegoś więcej się nauczyć niż bezmyślnego kopjowania natury. Gdyby uczeń zapoznał się z zasadami rysunku konstrukcyjnego, mógłby doskonale siebie kontrolować, a przyswoiwszy sobie tego rodzaju zasady ,będzie mógł pracować z korzyścią dla sztuki.

„Szkoła — mówi p. prof. Mazurek, — może właśnie wytworzyć malarza, który mając te warunki, zdolności techniczne i zmysł piękna, a przez zdobycie zasady dobrego rysowania i malowania, wytrwałość i ciągłość pracy, może dojść do kolosalnych rezultatów. Jeżeli natomiast uczeń nie ma tych warunków, to zapoznawszy się z temi tajnikami sztuki, staje się przyjacielem, protektorem sztuk pięknych. Będzie już jakby wrażliwszy, subtelniejszy, bardziej spostrzegawczy, on już dzieł sztuki nie pominie, przez porównania wyrobi sobie niejako kulturę artystyczną, otaczać się będzie wydawnictwami artystycznemi, chodzi na wystawy obrazów, interesuje się artystycznym przemysłem, jak kilimami, dywanami, dekoracją wnętrzy i t. d. Lichego obrazu nie kupi, gdyż wie, że kopjowanie natury to bardzo mało, że tworzyć, to znaczy odbijać świat na gruncie indywidualnym, że taki obraz musi być dobrze skomponowany tak pod względem formy, jak i kolorystycznym, i że musi mieć swoisty charakter artysty.

Chciałbym tu podkreślić, że dobrze byłoby, gdyby już w szkołach większą przykładano wagę do nauki rysunków. Z tem dotychczasowem nauczaniem wydaje mi się coś nie w porządku. Gdyby wykładano stosunek starej sztuki do nowej, gdyby pokazywano uczniowi stosunek sztuki do tandety, stosunek przemysłu artystycznego do przemysłu galanteryjnego, to podniesionoby bardzo znacznie poziom kultury artystycznej w społeczeństwie. Ile to obrazów wisi w salonach, świadczących o niskiej kulturze artystycznej gospodarza, ile to wysiłku wkładają nasze panie w ręczne roboty o wzorach niemieckiej tandety. Jeżeliby się zapytano, za ile miljonów zł. sztuki mamy w kraju, nie moglibyśmy odpowiedzieć; wiemy natomiast, że społeczeństwo polskie wydaje rocznie około 34 miljonów zł. na tandetę, jak obrazy, dywany, kilimy i inne przedmioty codziennego użytku.

Konfraternja artystów w Toruniu, której jednem z zadań jest propagowanie kultury artystycznej w społeczeństwie, nie może się należycie zająć tą sprawą z braku lokalu, którego to w podziemiach Ratusza Magistrat raczył udzielić, ale z powodu „nadwątlonego" filara cała rzecz utknęła i nie ma nadziei prędkiego załatwienia tej sprawy."

A szkoda — konfraternja mogłaby udzielać porad w rzeczach sztuki, dekoracji art. kościołów, fasad domów ,reklamy i t. d.

Wystawa sztuki i przemysłu ludowego

Staraniem Organizacji Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju zostanie na czas od dnia 8 listopada do 8 grudnia br. otwarta wystawa sztuki i, przemysłu ludowego Związku Towarzystw Popierania Przemysłu Ludowego Rzeczypospolitej Polskiej w gmachu Inspektoratu, Nowy Rynek.

Wystawa zgromadzi wytwórczość ludową wszystkich ziem Polski i pozwoli zaznajomić się z bogactwem motywów regjonalnych.

Wystawa ta — odmienna od innych — bliska sercu każdego, wzbudzi zapewne zainteresowanie wśród publiczności, a niejednemu da możność nabycia pięknej swojskiej rzeczy.

Wieczory artystyczne w Oazie

Od wtorku, dnia 3 bm. rozpoczną się w „Oazie" wieczory artystyczne, zorganizowane przez Polski Związek Artystów Widowiskowych w Warszawie.

W występach wezmą udział pierwszorzędne siły artystyczne z Warszawy jak p. Hanka Mirska, urocza wodewilistka, p. Wacława Włodarczykówna, znana tancerka klasyczna i charakterystyczna, p. Mieczysław Ordon — ulubiony piosenkarz i humorysta oraz wysoce artystyczny duet „Arcadjo" w oryginalnych kreacjach tanecznych.

Kierownictwo wieczorów spoczywa w rękach p. Mieczysława Ordona.

Podczas wieczorów odbywać się będzie dancing towarzyski, do którego przygrywa znana orkiestra „jazzband" prof. Franciszka Kulczyka, lubianego powszechnie pianisty i śpiewaka.

Dekoracją sali, która będzie jednem z najmilszych miejsc rozrywkowych w Toruniu, — kieruje osobiście p. Małkowski, architekt i dekorator Teatru w Toruniu.

Należy przypuszczać, że tak wysoki poziom artystyczny wieczorów jak i przebudowana i gustownie dekorowana sala ściągnią na wtorek do „Oazy" doborowe towarzystwo z Torunia i okolicy.

Ekscentryczne wybryki

wesołej czwórki z pod znaku Bachusa

Dzikie rodzą się nieraz pomysły w głowach podchmielonych „czcicieli Bachusa' i to **tem** dziwniejsze, im większa „kompanja kieliszkowa" się zbierze.

Na bardzo pomysłowy, aczkolwiek kolidujący z kodeksem karnym pomysł wpadło 4 podchmielonych panów którzy poczęli gasić lampy gazowe na ulicach miasta.

Zabawę im przerwano i „rozbawiona czwórka" zawędrowała do Komisarjatu PP.

Jak się okazuje ze spisanego przez posterunkowego protokółu są to: Alfons Szymański (ul. B. Głowackiego 7), Marjan Górski i Władysław Malicki (ul. Wodna 32) oraz Jan Kruszyński (ul. B. Głowackiego 20).

Porażka G. K. S.

Rozegrany w Toruniu mecz koszykówki pomiędzy G. K. S. Toruńskim i Chełmińskim zakończył się zwycięstwem gości w **stosunku 24:11 (16:6).** Drużyna G. K. S. Chełmno zaprezentowała się **doskonale tak pod względem** szybkości jak i zgrania.

W **ping-pong gospodarze** wygrali 4:1. Wyniki były następujące: Gry pojedyńcze: Lisewski (T) — Chmurzyński (Ch) 21:9, 21:14; Szuman (F) — Klementowski (Ch) 21:16, 21:16; Ostrowski (Ch) — Mrozowicki (T) 21:9, 21:16. Gry podwójne: Lisewski, Kruglowski (T) — Ostrowski, Klementowski (Ch) 12:21, 23:21, 21:16; Szuman, Kolczyński (T) — Chmurzyński, Pronobis (Ch) 21:18, 21:16.

W niedzielę, 8 b. m. gośćmi będzie Korpus Kadetów Nr. 2 z Chełmna i rozegra **mecze:** koszykówki, siatkówki i ping-pong.

Z teatru

— **Ulica.** Dziś we wtorek dnia 3 bm. w środę dnia 4 bm. o godz. 20 sensacyjna sztuka w 3 aktach E. Rice'a pt. „Ulica", która dzięki niezwykle interesującej akcji o wysokiem napięciu dramatycznem, aktualności poruszonych w niej zagadnień, świetnej reżyserji, doskonałej grze całego zespołu i wspaniałym dekoracjom doznała entuzjastycznego przyjęcia.

— **Urwis.** W piątek dnia 6 bm. o godz. 20 poraz ostatni przemiła pełna słonecznego humoru komedja Katerwy pt. „Urwis" z p. Janiną Porębską w tyt. roli na tle doskonałej obsady, którą stanowią pp. Mirska-Zarembina Chaniecka, Cornobis, Dębowicz, Hańcza i Kostrzyński.

— W przygotowaniu przepyszna 3 aktowa komedja niezrównanej francuskiej spółki autorskiej Flersa i Caillaveta „Michasia i jej Maćka".

Posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu

W siedzibie Związku w Grudziądzu odbyło się w niedzielę, dnia 25 października r. b. posiedzenie Zarządu Głównego pod przewodnictwem prezesa Archlewskiego.

Na wstępie wprowadził p. Prezes w urzędowanie dwóch nowych członków Zarządu Głównego pp.: Adama Korzeniewskiego i Karola Piątkowskiego, podkreślając te poważne obowiązki, jakie nakłada zaufanie całego kupiectwa na nominatów, którzy następnie złożyli przyrzeczenie solidarnej współpracy dla dobra handlu pomorskiego.

Dyrekcja złożyła sprawozdanie z wykonanych uchwał Walnego zebrania w Świeciu, a pp. Adam Korzeniewski i wicedyrektor Niewiakowski z pobytu u p. Wojewody w sprawach sekcji bławatniczej.

Ustępujących z powodu końca kadencji: wiceprezesa p. Ruchniewicza i sekretarza p. Samolińskiego wybrano ponownie, jednogłośnie przez aklamację.

Ciekawe sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego w Warszawie oraz audjencji u Ministra Przemysłu i Handlu p. Zarzyckiego złożył prezes Związku p. Marchlewski.

W generalnej dyskusji nad sprawozdaniami podnoszono z powołaniem na dyskusję Zjazdu Walnego Delegatów w Świeciu konieczność większej aktywności Izby Przemysłowo-Handlowej i uchwalono zażądać kategorycznie od radców sekcji handlowej, by wywarli nacisk na częste odbywanie posiedzeń plenarnych Izby, bez których w dobie największego kryzysu, jaki kraj przeżywa, nie jest do pomyślenia właściwa obrona tak bardzo dziś zagrożonych interesów handlu w ogólności, a pomorskiego w szczególności. Stały kontakt z powołanymi radcami jest pierwszym warunkiem spełnienia zadań przez Izbę w przełomowej chwili obecnej. Podkreślano także, że wiele uchwał Sekcji handlowej mimo upływu czasu nie znalazło się wobec braku zebrań plenarnych na warsztacie prac Izbowych.

Nie można też pominąć dywersji sfer gospodarczych Bydgoszczy w kierunku zmiany terytorjalnego podziału Izby Pomorskiej i Bydgoskiej.

Dłuższą dyskusję wywołała interpretacja świadczeń przedsiębiorstw handlowych na rzecz funduszu bezrobocia, polegająca na nieporozumieniu. Uchwalono zapatrywanie kół kupieckich zakomunikować Komitetowi wojewódzkiemu, wychodząc z założenia, że należy uczynić wszystko, by każdy kupiec wedle sił świadczył na rzecz bezrobotnych, że jednak świadczenia handlu nie mogą być wyższe jak świadczenia rolnictwa wolnych zawodów.

W końcu przyjęto z zadowoleniem do wiadomości sprawozdanie z przebiegu Zjazdu Bławatników, który miał miejsce w tym samym dniu popołudniu i który wykazał wielką solidarność naszych bławatników.

Zebranie, w którem brali udział przedstawiciele wszystkich miast pomorskich, zakończono około północy.

———

Olbrzymie włamanie we Lwowie

Z rozbitych kas Tow. „Małopolska" włamywacze zrabowali 150.000

W nocy z piątku na sobotę dokonano we Lwowie śmiałego włamania, które włamywaczom przyniosło obfity łup w *postaci 150 tys. złotych gotówką*. Sposób w jaki dokonano włamania oraz suma, przez kasiarzy zrabowana, każą zaliczyć ten wypadek do rzędu *największych w czasach ostatnich*.

Wczoraj rano, woźny Tow. Naftowego „Małopolska" przyszedłszy do biura zauważywył z przerażeniem, że w lokalu pądrowali w ciągu nocy włamywacze. Świadczył o tem nieład i rozbite dwie kasy ogniotrwałe.

Natychmiast zawiadomiono o wypadku policję. Stwierdzono, że włamywacze jeszcze wieczorem, przed zamknięciem bramy dostali się do budynku i ukryli się na 4 piętrze, zupełnie o tej porze opustoszałem, gdyż znajdują się tam wyłącznie biura. W nocy wytrychem otworzyli drzwi do ekspedytu, a następnie przez komin świetlny po lince dostali się na 3 piętro do właściwych biur „Małopolski"

Złodzieje byli bardzo dobrze obeznani z rozkładem pokojów i przedewszystkiem weszli do gabinetu dyr. Krebsa, w którym znajdowała się kasa ogniotrwała. Nie niepokojeni przez nikogo, swobodnie kasę tę rozpruli systemem „fartuszkowym" i zabrawszy całą *znalezioną tam gotówkę, udali się do kasy głównej*. Tu działali już z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, wiedzieli bowiem że drzwi zaopatrzone są w dzwonki alarmowe Wycięli przeto filunk w drzwiach, następnie piłką przecięli kratę, którą podgięli do góry, a znalazłszy się wewnątrz, „rakiem" rozbili wielką kasę, z której również zabrali całą zawartość.

Złodzieje przez cały czas pracowali w rękawiczkach, nie chcąc zostawić po sobie żadnych śladów.

Wedle prowizorycznych obliczeń, w ręce złodziei wpadło *8 tys. dolarów oraz ponad 50 tysięcy złotych*, ponadto weksle i papiery wartościowe, których wartości narazie nie dało się ustalić. Zrabowana gotówka wyraża się sumą około 150 tysięcy zł.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 2 XI 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8 88.50—8.84.50
DEWIZY.	
Belgja	—
Białogród	—
Bukareszt	—
Gdańsk	174,93—174,07
Holandja	360,50—358,70
Kopenhaga	—
Londyn	34 09—33,91
Nowy York	—
Nowy York telegr.	8,94— 8,90
Paryż	35 13—34,95
Praga	26,46—26,34
Sztokholm	—
Szwajcarja	174.48—173,62
Włochy	46,22—45,98
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,60

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 2 XI 1931 r

Żyto nowe suche	22.50—22.75
Pszenica	22 25—22.75
Jęczmień	26,00—27,00
„ zwycz. przemiał	21,50—22,50
Owies pastewny	22,50—23.00
Mąka żytnia	
„ „ 65%	33,75—34,75
„ pszenna 65%	33,50—35,50
Otręby żytnie	15,75—16.50
„ pszenne	14.50—15,50
Rzepak	32.00—33,00
Ziemniaki jadalne	2,50— 2.80
Groch Wiktorja	21,00—26,00
Słoma prasowana	—
Gorczyca	—

Czy wiecie, że...

...Rosja posiada 26.000 dźwiękowych kinoteatrów na ogólną liczbę 35.000 kin.

...W pałacu królewskim w Berlinie nie było za czasów Wilhelma I — wanny, a gdy cesarz chciał się kąpać, przynoszono wannę z pobliskiego hotelu.

———

Dnia 31 października 1931 r. rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach

ś. p.

Dr. med.

WACŁAW BARLIK

Członek Zarządu Obwodu bydgoskiego Związku Lekarzy Z. P.

W Zmarłym tracimy wielce cenionego Kolegę, który przez Swój prawy charakter i nieskazitelną koleżeńskość zaskarbił sobie uznanie i szacunek wszystkich członków.

Cześć Jego pamięci!

Związek Lekarzy Zachodniej Polski Obwodu budgoskiego.

OBWIESZCZENIE.

W środę, dnia 4 listopada rb. o godz. 9-tej przed południem odbędzie się w tutejszym składzie ekspedycyjnym licytacja przedmiotów znalezionych i nieodebranych na terenie W. M. Gdańska z miesiąca czerwca 1931 roku.

Fundbüro Danzig Leege Tor.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 listopada rb. o godz. 2-giej sprzedam w Międzyniu majętn. za natychmiastową zapłatą: 1 jednoroczny byczek, 1 dwuletnią jałowicę i zbiór żyta wymłóconego z 60 mórg.

Kucharz, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 4 listopada br. o godzinie 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Ogrodowej 23: kanapę, 2 fotele, biurko, urządzenie składowe, pianino, elektryczny aparat do wiercenia dziur, 2 zegarki i t. p. rzeczy.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 4 listopada 1931 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 9-tej rano w biurze moim w Grudziądzu przy ul. Nadgórnej 19 a: płaszcz męski, obraz i lustro, bufet i kredens. O godz. 10-tej przy ul. Mało Młyńskiej 4: wózek ręczny. O godz. 11-tej przy ul. Św. Wojciecha 24 u p. Sobolewskiego: lustro z podstawą.

(—) Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

Okazja!

Sprzedaję okazyjnie:

Maszyne do pisania, serwis czeski i nakrycie stołowe na 12 osób. Aparaty fotograf. Obuwie męskie, damskie i dziecięce w wielkim wyborze. Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łóżka mebl i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyny do szycia, płaszcze zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318

Sklep Okazyjny

Grudziądz

ul. Narutowicza nr. 22

Zgubioną

w Gdyni legitymację kolejową nr. 45657 wydaną przez P. K. P. Wilno, unieważniam. Marja Majewska.

Udziela pożyczek

długoterminowych na budowę, rozbudowę, spłaty długów, kupna nieruchomości przy niskim oprocentowaniu. „Własna Zagroda" Spółdzielnia Hipoteczno-Kredytowa, z ogr. odpow. Poznań, Al. Marcinkowskiego 3a, telef. 3121 (dawn. Nowy Rynek 13). 1961

Dziś we wtorek,

dnia 3 listopada

urządzam

JEDZENIE KISZEK

porcja 1.50 zł.

Flaki po warszawsku 1.25 zł.

Nogi wieprzowe 1.50 zł.

Szan. gości uprzejmie zaprasza

HOTEL KELLAS.

Grudziądz. gospodarz.

PIÓRA DO POŚCIELI-ŁÓŻKA

Szare pióra 3.80, 2,40, 2,20	1.15
Białe pióra skubane dobry materjał dla spodków 5,25	4.90
Pióra wybr. dobry mat. dla spodków i poduszek	7.—
Szary puch odp. dla pierzyn	10.30
Półpuch, biały, najl. materjał dla spodków	13,75
Żelazne łóżka, rury stal., materac spiral, czarne lub biały lak 75/180	29.75
Żelazne łóżka, rury stal., z łańc. spiral. mater. czarny lub lakier. 90/190	49,—
Żelazne łóżka, rury stal. łańc. spiral. mater. czarne lub białe lak.	59,—
Materace 80/180 3 części dobrze wypchane	20,—
Materace 90/190 3 części z pod. drelich w pasy włókno „India"	26.50
Materace w 3 częściach w formie komórkowej z odpow. poduszką w formie klina od 19 pocz.	
Inlety prawdziwy czerw. tur najlepsza jakość 130 cm. szer.	6.30
80 cm. szer.	6.90
Drel na spodki 115 cm szer. „naftarot"	6.50
Satyna na pościel spodnią 115 cm. szer.	5.80
w pasy	7.20
Kołdry 140/190 z brzegiem 8,75	7.40

Najuprzejmiejsza obsługa!

Arthur Lange

Elisabethwall 8 — Gdańsk — Schmiedegasse 13/14

NAJTANIEJ

i najlepiej kupuje się wina i wszelkie spirytualje w

Winiarni „Hungarja"

wł. T. Chmurzyński

Toruń, Prosta 15/17 tel. 125 904

Pies

do sprzedania 5-cio miesięczny, prawdziwej angielskiej rasy (buldok) bardzo ładny. Wskaże „Dzień Grudziądzki".

Dwa próżne słoneczne

pokoje

z centralnym ogrzewaniem i światłem elektrycznem z używaniem kuchni, używaniem łazienki i jeden umeblowany pokój zaraz do wynajęcia. Gdańsk, Schidlitz, Am Marienblick 35, Lewandowski. 564

Meble

Kompletne pokoje i pojedyncze również wszelkiego rodzaju wyściełane. Wielki wybór. **Ceny fabryczne.** Polecam każdemu. Obejrzenie **nie obowiązuje** kupna, Zajdź i przekonaj się.

Juljan Nowak.

Bydgoszcz, ul. Długa 78. Dawniej Szpitalna 8.) (275

Pracownia

sukien i okryć damskich, wykonuje wszelkie prace, wchodzące w zakres krawiectwa damskiego i dziecięcego. Ceny zniżone. Toruń, Kościuszkowskiego 14 dawn. 10

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś ostatni raz!

Kapitalny 100 procent. dźwiękowiec francuski
„Sekretarka osobista"
W rol. główn. urocza **Mary Glory i Jean Murat.**
Ponadto nadprogram.

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i codziennie!

Najpotężniejszy, 100 proc dźwiękowiec jaki zna ludzkość!
„X 27" reżys twórcy „Maroka" - Józefa von Stenberga
W rol. gł niezrównana **Marlena Dietrich**
Wiktor Mc. Laglen i Barry Morton. Ponadto nadprogr.

PRZETARG DOBROWOLNY.

Dnia 3 listopada 1931 roku o godz. 14-tej popołudniu sprzedawać będę przy ul. Szerokiej nr. 26-28 w składzie firmy „Hanka": urządzenie sklepowe wraz z towarem spożywczem. 2108

(—) Kozak, kom. sądowy w Toruniu, Kościuszki 5.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 4 listopada o 11 sprzedaję w Rudaku u p. Dandelskiego przymusowem przetargiem za gotówkę: biurko, stół, krzesła, kanapę; o 12 w Nieszawce u Leutholdowej: powóz, około 100 ctr. siana. 2128

(—) Bartkowiak, komornik sądowy Rabiańska 10.

W rejestrze handlowym Oddział A pod nr. 1059 wpisano firmę: Skład obuwia E. Nieder, właść. Ewa Nieder w Toruniu. Kupcowi Hermanowi Niederowi udzielono prokury. 2130

Toruń, dnia 17 czerwca 1931 r.

Sąd Grodzki.

Licytacja.

W dniu 5. 11. br. o godz. 9 odbędzie się w magazynych ekspedycji towarowej Gdynia licytacja różnych znalezionych przedmiotów.

Główne Biuro Znalezionych Przedmiotów Bydgoszcz.

WARSZTATY SAMOCHODOWE

BRACI CIERPIAŁKOWSKICH
TELEFON 1471 **TORUŃ** CHEŁM. SZOSA 33

Po zlikwidowaniu masy upadłościowej przejęliśmy na swoją własność

F-MA AUTOTRAKTOR

Autoryzowano przedstawicielstwo Ford Motor Company S|A

Biura i skład części Chełmińska 9, telefon 400.

Świeżo zremontowane warsztaty nasze, uzupełnione w najnowsze maszyny wykonują wszelkie prace wchodzące w zakres **motorów spalinowych.**

SPECJALNOŚĆ:

SZLIFOWANIE CYLINDRÓW I WAŁÓW KARBOWYCH

Nowoczesna frezarnia i tokarnia.
Generalny remont samochodów wszelkich typów, autogeniczne spajanie i budowa karoserji.

Zatrudniamy jedynie fachowców-mechaników, dokładnie obeznanych z konstrukcją samochodów wszelkich typów.
Prace wykonujemy szybko, sumiennie, po cenach konkurencyjnych.

FORD-SERVIS. 2012

Garaże i stacja benzynowa dzień i noc otwarte.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 14 września 1931 **spółdzielnię Spółdzielcze Warsztaty Samochodowe z ograniczoną odpowiedzialnością w Toruniu:** Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni jedynie zdeklarowanemi udziałami. Przedmiotem spółdzielni jest: a) wspólna naprawa pojazdów mechanicznych i innych oraz wszelkich maszyn rolniczych; b) zawieranie umów z kupcami i dostawcami celem umożliwienia kupującemu członkowi nabywania towarów na korzystnych warunkach; c) zakładanie stacji benzynowych, obsługi samochodowej i składów akcesorji. Udział wynosi 10 zł. i winien być wpłacony natychmiast w pełnej sumie, z ważnych przyczyn może Zarząd aż do odwołania zezwolić członkowi na wpłacenie udziału ratami. Do zarządu wybrano: Józefa Oliwkowskiego, Jana Stogowskiego, Władysława Przyborowskiego, Edmunda Szwengruba, Walerjana Lewandowskiego. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. Pismem przeznaczonem do ogłoszeń jest Słowo Pomorskie i Dzień Pomorski. Rok obrachunkowy zaczyna się 1 lipca i kończy się 30 czerwca. Zarząd składa się z 5 członków. Do oświadczenia woli w imieniu spółdzielni potrzebne jest współdziałanie przez conajmniej dwóch członków zarządu i zarząd podpisuje w ten sposób, że do firmy podpisującej dołączając swe podpisy. Zarząd może ustanawiać pełnomocników bądź do prowadzenia całego przedsiębiorstwa bądź też do dokonywania czynności pewnego rodzaju. Pełnomocnicy tacy nie mogą, bez osobnego upoważnienia nabywać, zbywać i obciążać nieruchomości, podpisywać weksli, zaciągać pożyczek oraz prowadzić procesów. 2129

Sąd Grodzki w Toruniu.

Pierwszorzędny Salon mód
„KRESOWIANKA"
wykonuje suknie, kostjumy palta i futra. Żurnale francuskie. Ceny zniżone. Toruń, Jęczmienna 23, dawn. 16, I ptr. 911

Pierwszorzędne strzyżenie
i golenie wykonuje się w zakładzie fryzjerskim
A. Jabłoński
Toruń, Żeglarska 26. 1175

Krawiec kuśnierz
wykonuje nowe i reperacje futrzane oraz czyczczenie i odparzanie płaszczy pluszowych wytłaczanie deseni, dekatyzowanie tanio. Kopeć Sukiennicza 22. 1076

Druki meldunkowe

według przepisów Min. Spr. Wewn.

dla Magistratów i Starostw

dostarcza

Pomorska Drukarnia Rolnicza
Spółka Akcyjna
Telefon 202 i 211 **w Toruniu** **ul. Bydgoska 56**

Młodego inteligentnego
szybko orjentującego się bardzo uczciwego pracownika do przyjmowania prenumeraty dla b. poważnego wydawnictwa poszukuje się natychmiast. Reflektuje się na jednostki z obozu prorządowego. Zgłoszenia osobiste z dokumentami, Chełmińska 12 III p. 1—2 1/2 ppł.

Znakomite
śniadaniowe potrawy **gulasz — papryken — bigos — grochówka** i t. d.
Ceny od 60 gr. wydaje
Bar Kujawski
Śniadalnia i Restauracja
Inowrocław
Rynek 20. 2003

TANIO!
Szelki
Paski
Getry
Szale
jedwabne i wełniane
B. Wilamowski 8820
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

OBWIESZCZENIE

W czwartek dnia 12. 11. b. r. odbędzie się o godzinie 9-tej w lokalu p. Szramma w Redzie walne zebranie Spółki Meljoracyjnej Mostowskich Błot południowo-zachodniej części.

Porządek obrad:

1) Wniosek do p. Ministra w sprawie przepisania statutów;
2) Sprawozdanie stanu procesu waloryzacyjnego i uchwała dalszego postępowania;
3) Uchwalenie prośby do p. Ministra.

Interesowanych zaprasza się niniejszem na powyższe zebranie.

P. Mandke,
Przewodniczący. 2125

Elegancko
szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru jakoteż i oczka łapię. Przed. zamcze 10. 1227

Pianino pierwszorzędne
sprzedam tanio. Kazim. Jagiellończyka 8, drugie wejście parter prawo. 2127

Szkoła tańców
Werny rozpoczyna nowy kurs 5 listopada Żeglarska 10 I p. 2057

TORUŃ
LUDWIK SZYMAŃSKI
Zwózki
Ekspedycja
Transport mebli
przeprowadzki we własnych wyściełanych meblowych wozach
Magazynowanie
przechowywanie we własnych jasnych, zdrowych śpichlerzach, piwnicach, placach itd.
Komisowasprzedaż
mebli, fortepianów, szaf żelaznych, maszyn i t. d.
Zastępstwa
przyjmuje poważnych firm i fabryk wraz z konsygnacyjnemi składami we własnych śpichlerzach, piwnicach, placach i t. d.
Place
w śródmieściu, własne do składania artykułów masowych, jak deski, węgiel, cegłę, wozy, samochodów w garażach i t. d.
Transport
fortepianów szaf żelaznych, kotłów parowych i t. d. na specjalnych wozach.
Żegluga
Transport i ekspedycja wodą
Ludwik Szymański
Dom Ekspedycyjno-Handlowy Żeglarska 3. Toruń Tel. 909
726

Klisze

kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografji - - -

Chemigrafja „Dnia Pomorskiego"

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W wtorek dnia 3. XI o godz. 20-tej
„ULICA"
Sztuka w 3 aktach Elmera Rice'a.

W środę dnia 4. XI. o godz. 20-tej
„ULICA"
Sztuka w 3 aktach Elmera Rice'a

W czwartek dnia 5. XI o godz. 20-tej
Ostatni raz!
„ULICA"
Sztuka w 3 aktach Elmera Rice'a

W piątek dnia 6. XI. o godz. 20-tej
Ostatni raz!
„URWIS"
Krotochwila w 3 aktach B. Katerwy

W sobotę, dnia 7 bm. o godz. 20-ej
PREMJERA
Michasia i jej matka
Komedja w 3 aktach R. de Flersa i G. de Caillaveta.

OTWARCIE!

Szanownej Klienteli i Obywatelstwu miasta Grudziądza i okolicy, podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem **31 października br. otworzyłem przy ulicy Mickiewicza 34** nowocześnie urządzony

Zakład fryzjerski dla pań i panów

Staranną i fachową obsługą, zamierzam zaskarbić sobie zaufanie Szanown. Klienteli.

Alojzy Cywiński
mistrz fryzjerski
2124

Zanim
kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu" obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyńcze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzania, futra, płaszcze, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen. „Okazjopol" Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23 w podwórzu. 1914

FUTRA
piszczaniki, karakuły
męskie podróżowe
pierwszorzędne
SZOPY
Korzuchy dla szoferów i stróżów, **koce** futrzane, **skóry** baranie i doublony
Fr. Zieliński
Toruń
Stary Rynek róg św. Ducha telef 948, 2003

Znakomite
śniadania i objady rewelacyjnie tanio smaczne, obfite jak na sutem weselu poleca
„PROBUS"
Bydgoszcz Stary Rynek 5
Punkt spotkania się przyjezdnych i znajomych.
1911

Kamienicę
II. piętrowa
w Inowrocławiu sprzedam z powodu przeprowadzki zaraz. Wolne 3 pokoje z kuchnią oraz skład, który nadaje się na rzeźnictwo lub skład kolonjalny. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Kuj." Inowrocław, ul. Dworcowa 3, pod „Kamienica".

Darmo FUTRA Darmo
nikt nie da, jednak specjalnie najniższe ceny umożliwią kupno takowego jak: płaszcze, błamy i różne skóry na obsady tylko w firmie:
CENTRALA FUTER
Tel. 865. BYDGOSZCZ Dworcowa 53
Własna pracownia kuśnierska na miejscu 1880

Pięknie umeblowany
pokój, śródmieście, z pierwszorzędnem utrzymaniem, obsługa, światłem i opałem zł 250 miesięcznie. Zgłoszenie: Kiosk Inforturystyczny przy dworcu, telefon 1107. 2070

OKUCIA budowlane
poleca 605
FARREY, Toruń,
Stary Rynek 21 — tel. 138

Chemiczna pralnia
„TĘCZA"
TORUŃ
Mickiewicza nr. 112
wykonuje ch. czyszczenie damskiej i męskiej
garderoby
w przeciągu tygodnia. Ceny zniżone.
1551

Materace
sprężynowe wykonuje po cenach fabrycznych
Józef Bobkiewicz
Bydgoszcz,
Kowalska 4.
przy Placu Jagiełły. 1735

Sprzedam tanio
4-ro osobowy **samochód.** Informacje: Różany Gaj, Gdynia — telefon 1118. 2076

Telegramy

Z ostatniej chwili

„Z samym djabłem się połączę by obalić Rząd Marszałka“

Siódmy dzień procesu przeciw przywódcom Centrolewu

(a) **Warszawa** 3 11 (tel wł.) W dalszym ciągu procesu wczoraj o godz 10 przystąpiono do badania 21 świadków, rekrutujących się przeważnie z prowincji, głównie z terenu województwa krakowskiego.

ZEZNANIA ICH SĄ JEDNYM AKTEM OSKARŻENIA PRZECIW DZIAŁALNOŚCI WITOSA I KIERNIKA.

Świadkowie zeznają, że na niektórych zgromadzeniach głosił Witos, iż **trzeba będzie siłą zepchnąć ludzi, którzy doszli do władzy.**

Jeden ze świadków stwierdził, że oskarżony dał mu **kilka ulotek z rezolucją kongresu krakowskiego**.

Zeznania niektórych świadków dotyczyły podburzających wystąpień oskarżonego Kiernika.

Mocne, jasne zeznania składał po przerwie zastępca szefa wydziału bezpieczeństwa wicenaczelnik **Andrzej Wolaniecki.** W r. 1928 stronnictwa, które negatywnie ustosunkowały się do obozu pomajowego, odrzuciły kategorycznie **wniosek pos. Jedynaka, który nawoływał do nawiązania kontaktu z rządem.** Witos, przekonany, że traci wpływy na wsi, **urządzał wiece i wzywał do walki**, mówił chłopom o obciążeniach podatkowych i miał gotowe protesty i petycje, które przedkładał chłopom do podpisu. Przemawiał do chłopów w następującym tonie: Synowie panów otrzymali podwyżkę do swych gaż oficerskich, a synowie chłopów, to zn. żołnierze, nie otrzymali ich, chociaż on, Witos, upominał się o nie w Sejmie. Pod wpływem tych przemówień na jednym z wieców po Witosie przemawiał jakiś chłop, który zapowiadał, że **chłopi nie pójdą do wojska.** W Obwinowie na wiecu Witos mówił, że Marszałek źle rządzi Polską, a pożyczkę amerykańską rozkradli ludzie, stojący przy rządzie. **Kiernik** na innym wiecu powiedział, że Marszałek nie jest poczytalny, bo rządzi Polską jak folwarkiem. Witos wołał, że chłopi nie znajdują dziś w Polsce sprawiedliwości nawet w sądzie. Powiadał, że **Z SAMYM DJABŁEM SIĘ POŁĄCZY, BY OBAL[illegible] RZĄD MARSZAŁKA.** W Wierzchosławicach na wiecu w dniu 3 maja 1930 r. **Witos ułożył rezolucję, wzywającą do niepłacenia podatków.** Agitatorzy Witosa chodzili po wsiach i zapowiadali

marsz na miasta.

Na terenie całego województwa zmobilizowano wszystkich agitatorów (Putek, Ciołkosz, a przedewszystkiem Liebermann) i **utworzono milicję.** Zastępy jej były tak wielkie, że na **kongresie w Krakowie wystąpiło 3000 milicjantów, a 5—6000 uczestników.** Dubois w Zagłębiu **organizował manewry milicji.** Tworzyło się **PLAN PRZEWROTU,** miało być dane **HASŁO DO ZAJĘCIA POSTERUNKÓW POLICYJNYCH, POCZTOWYCH, KOLEJOWYCH.** Prowadziło się robotę destrukcyjną w policji i podburzano bezrobotnych.

Wolańskiego podczas zeznawania obrona, jak zwykle, zasypywała gradem pytań.

Rozprawę zakończono o godz. 6.

Nos w sos!

Międzynarodówka krytykuje akt oskarżenia

(o) **Paryż**, 3. 11. (Tel. wł.). Komitet Wykonawczy II Międzynarodówki wysłał do Polskiej Partji Socjalistycznej telegram z życzeniami dla b. więźniów brzeskich. Telegram zawiera **ostrą krytykę aktu oskarżenia.**

Borah kandydatem na prezydenta St. Zjednoczonych

Nowy Jork. 3. 11. (PAT). Senator Borah otrzymał od grupy republikańsko-postępowej propozycję do wysunięcia go jako kandydata na prezydenta przy najbliższych wyborach zamiast Hoovera. Borah oświadczyć miał jednak swym zwolennikom, że nie wydaje mu się rzecza możliwą pokonać Hoovera.

8 nowych projektów ustaw wniósł Rząd do Sejmu

Warszawa, 3. 11. (PAT). Rząd wniósł do Sejmu **osiem nowych projektów ustaw,** dotyczących naszego życia gospodarczego. Na czoło tych ustaw wysuwają się: **projekt ustawy w sprawie zmiany państw. podatku przemysłowego, ustawa o specjalnym podatku od niektórych zajęć zawodowych, państwowy podatek od energji elektrycznej oraz o zmianie ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 roku o podatku od lokali.**

Poza tem wniesiony został **projekt ustawy o zatwierdzeniu zmiany statutu Banku Polskiego.** Zmiany te przewidują możność **wprowadzenia w skład rady komisarza banku,** który może być urzędnikiem państwowym, co ma na celu ściślejszą współpracę Banku z Ministerstwem Skarbu. Wreszcie projekt ustawy o zarobkowem przewożeniu osób i towarów pojazdami mechanicznemi.

Laval wrócił do Francji

Havre, 3. 11. (PAT). Wczoraj rano **„Ile de France“ zawinął do portu w Le Havre.** Premjer Laval przyjął o godzinie 9,30 na pokładzie parowca ministrów oraz przedstawicieli władz, którzy wyjechali na jego spotkanie. **Premjer odmówił udzielenia przedstawicielom prasy jakichkolwiek oświadczeń politycznych.** Po przybyciu parowca do molo portu powitali premjera przedstawiciela władz miejskich. Odpowiadając na przemówienie powitalne, premjer zaznaczył m. in., **że spełnił doniosłą misję, która jak się spodziewa, będzie miała pomyślny wynik dla Francji i pozwoli na poczynienie postępu w dziele trwałej i mocnej organizacji pokoju.**

Uczyniłem wszystko, — co było w mojej mocy — mówił premjer — ażeby służyć Francji. Jestem szczęśliwy i pełen dobrej myśli, czując, iż opinja publiczna liczy się ze mną w moich poglądach.

Licznie zebrana w porcie **publiczność witała z entuzjazmem premjera,** który o godzinie 10,45 odjechał do Paryża.

Paryż, 3. 11. (PAT). Premjer **Laval** przybył tu o godz. 14 powitany przez ministrów przedstawicieli poszczególnych ministerstw oraz **liczne tłumy publiczności, które gorąco oklaskiwały premjera.** Owacje powtórzyły się w chwili w której premjer przybył do ministerstwa spraw wewn. Tu premjer **Laval oświadczył, iż jest oczarowany podróżą i dodał,** że o godz. 4 udaje się do prezydenta republiki.

Premjer powtórzył raz jeszcze, że spodziewa się, że podróż jego **nie będzie bezowocna.**

Paryż, 3. 11. (PAT.). W pałacu Elizejskim odbyła się **konferencja prezydenta Doumera i premjera Lavala,** która trwała przeszło godzinę.

Nowy rekord w październiku

Przeładunek portu gdyńskiego wyniósł 546.801,3 ton.

W październiku r. b. osiągnięty został nowy rekord przeładunku w porcie gdyńskim. W ciągu miesiąca ubiegłego przeładowano mianowicie ogółem 546.801,3 ton różnych towarów, z czego na przywóz przypada 53.532,7 ton, na wywóz zaś 493.268,6 ton. (t).

Epilog krwawych walk ulicznych w Gdańsku

Gdański sąd okręgowy wydał wczoraj w południe **wyrok w wielkim procesie przeciwko przeszło 60 hitlerowcom i członkom socjalistycznej organizacji Schutzbundu,** którzy w niedzielę, dn. 21 czerwca b. r. **brali udział w krwawych walkach ulicznych w śródmieściu Gdańska.** Jak wiadomo, wypadki powyższe spowodowały wydanie przez senat ostrych zarządzeń karnych na podstawie pełnomocnictw i specjalnej opinji wszystkich sfer społeczeństwa tutejszego.

Na zasadzie dzisiejszego wyroku sądowego **dwóch członków socjalistycznego Schutzbundu zostało skazanych po 3 miesięcy więzienia** za ciężkie obrażenia cielesne. **5 hitlerowców skazano** natomiast za bezprawne noszenie broni palnej **po 100 guldenów gdańskich grzywny,** resztę oskarżonych uwolniono od winy i kary.

W swojem uzasadnieniu sąd gdański **oświadczył, że przewód sądowy nie wykazał, iż zajście powyższe było zgóry uplanowane przez hitlerowców i członków Schutzbundu.**

Zaznaczyć należy, że rozprawa sądowa ujawniła m. in., że **zarząd stronnictwa hitlerowskiego w Gdańsku dostarczał bezustannie broni palnej swym członkom celem urządzania napadów na przeciwników politycznych.**

Sensacyjna akcja policji gdańskiej nad granicą polską

Rewizje domowe w Lisewie

W nocy z soboty na niedzielę policja gdańska, **uzbrojona od stóp do głowy, zjawiła się w 10 samochodach ciężarowych** o godzinie 2 nad ranem w **miejscowości gdańskiej Lisewo, położonej tuż nad granicą gdańską.** Cała wioska została otoczona szczelnym kordonem, poczem w domach robotniczych, a zwłaszcza u komunistów przeprowadzono systematyczne rewizje. Urzędnicy policyjni i kryminalni przewrócili wszystko od góry do dołu, podczas gdy przed domami policjanci stali pod karabinem na straży. Przyczyny i wyniki całej tej akcji nie są dotąd znane. Urzędowego komunikatu w tej sprawie dotąd nie wydano.

Awarja polskiego okrętu

Parowiec **„Premjer“**, należący do **Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego w Gdyni** zderzył się w **niedzielę dnia 1 listopada** po przejściu kanału kilońskiego w ujściu Łaby z **niemieckim statkiem handlowym „Karlsruhe“.**

Po przeprowadzeniu prowizorycznej naprawy szkód, które nie są poważnej natury, parowiec wyruszył w nocy w dalszą podróż do Londynu.

Wypadku z ludźmi nie było.

Powodem zderzenia była **silna mgła,** panująca na morzu.

Jak można wywnioskować z otrzymanych telegramów, **dowódca statku nie ponosi winy zderzenia.**

Narady polsko-belgijskie

Bruksela, 3. 11. (PAT.). Trwają tu od kilku dni **narady między przedstawicielami Polski i Belgji** w sprawie umowy o ubezpieczeniu robotników.

Duży sukces akcji zwiększenia stanu zatrudnienia

Warszawa, 3. 11. (PAT). W wyniku dotychczasowej akcji naczelnego komitetu do spraw bezrobocia w dziedzinie zwiększenia stanu zatrudnienia oraz odpowiedniej działalności inspektorów pracy **zdołano zatrudnić ogółem 10.190 bezrobotnych,** w tem 6.499 osób w okresie do dnia 21 października i 3.691 osób w czasie od 21 października do 1 listopada br. Ta ostatnia cyfra dotyczy głównie zwiększenia stanu zatrudnienia w cukrownictwie na skutek wprowadzenia w życi zasady porozumienia naczelnego komitetu z przedstawicielami cukrownictwa. Sekcja pracy naczelnego komitetu podjęła ostatnio dalsze starania w kierunku zatrudnienia bezrobotnych w innych gałęziach przemysłu, przeprowadzając szereg konferencyi z organizacjami gospodarczemi. W najbliższych dniach odbędą się podobne konferencje z przedstawicielami hut szklanych, cegielń, cementowni, gorzelni, drożdżowni, browarów, hut żelaznych, papiernictwa, fabryk nawozów sztucznych, garbarń itp.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej . . . . 15 fen.
[illegible] . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy [illegible] ści rabat upada. Dla wszelkich spraw [illegible] runku. Za terminowy druk przepisa[illegible] [illegible] ogłoszeń [illegible] nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 76
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski". „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9.27 zł miesięcznie 3.09 zł